

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, niższe. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

OBÓZ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Zamieszczając nadesłane nam przez p. prof. W. Lichtarowicza uwagi, drukujemy je jako artykuł dyskusyjny.

Dziś 25 czerwca 1931 r. B. B. odbywa z udziałem sił społecznych obrady w sprawach przeżywanego obecnie kryzysu. Z tego powodu podaje kilka uwag, które proszę Redakcję przyjąć jako głos, wychodzący z szeregu 30-milijonowego tłumu obywateli, którzy, nie biorąc udziału w rządach, chcą jednak zdawać sobie sprawę z całokształtu przeżywanego momentu w poczuciu swoich obowiązków i odpowiedzialności wobec państwa.

A więc materialną stronę sprawy obejmuje wyraz: budżet. Nasz budżet państwowy ulega obecnie zmniejszeniu, to znaczy, uznany został za zbyt duży. Za duży on jest dlatego, że budżet społeczny jest za mały. Gdy państwo jest zmuszone swój budżet zmniejszyć, dla zapobieżenia nadwężeniu gospodarstwa publicznego trzeba zwiększyć budżet społeczny. Gdy i tego zrobić nie można, zmniejszony powrót pieniędzy do ludności musi się odbić na zmniejszeniu budżetów poszczególnych obywateli.

Zrozumiałą jest rzeczą, że budżet państwowy nie może nie obejmować tych konieczności, za które odpowiada państwo, jako całość, jak naprz. bezpieczeństwo kraju, zobowiązania dłuższe i in. Stąd wypływałaby podstawa do zbadania, jakie działy budżetu państwa mogłyby bez szkody a może nawet z korzyścią dla sprawy przekazać samemu społeczeństwu. Oczywiście niezasadnym na dziś byłoby stawianie sobie za wzór np. Anglii która się obchodzi bez zorganizowanego na nasz sposób ministerjum oświaty. Ale pożytecznym było już dziś obmyśleć program, przygotowujący w ciągu szeregu lat moment, kiedy możnaby przystąpić do odciażenia budżetu państwowego przez obciążenie budżetu społecznego.

Z tą stroną materialną nieodłącznie wiąże się strona moralna, która znajduje swój wyraz w słowie: odpowiedzialność. Kto rozporządza budżetem, ten ponosi odpowiedzialność. W państwie, gdzie życie kraju opiera się przeważnie na budżecie państwowym, decyduje urzędnik, a więc i odpowiedzialność za to życie bierze na siebie urzędnik. To nadaje naszemu państwu charakter biurokratyczny. Czy jest urzędnik dostatecznie świadomy doniosłości swojej odpowiedzialności? Wiadomo, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, daje obfity materiał do bardzo poważnych wątpliwości.

Poruszona w prasie — i prawdopodobnie przygotowywana — dekoncentracja, zwiększając samodzielność urzędów niższych, zwiększy też ich odpowiedzialność, z drugiej jednak strony jeszcze bardziej może wzmocnić pierwiastek biurokratyczny. Jakkolwiek bądź oceniać sprawę dekoncentracji, na układ budżetu ona poważnie nie wpłynie, gdyż decydującym czynnikiem będzie urzędnik, a z nim i budżet państwowy. Podstawą dla zmiany budżetu może się stać nie dekoncentracja, lecz decentralizacja. Im więcej spraw będzie załatwiał Samorząd, tem większy też budżet będzie miał, a to może spowodować bardzo poważne ułgi dla budżetu państwowego. Obok tego pociągnięcie obywatela do żywszego udziału w pracy zbiorowej ożywi jego stosunek do społeczeństwa i państwa.

Takie oto myśli wywołała we mnie wiadomość o naradach B. B. nad dzisiejszym kryzysem, w którym obok stron materialnych są moralne, ustrojowe i t. d.

Kto prowadzi te narady?

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem, który wziął sobie za zadanie pracę polityczną dla Polski według programu Marszałka Piłsudskiego. W pierwszych szeregach jego kroczą tak zwani Piłsudczycy, najbliżsi współpracownicy Marszałka.

Wielkie to jest słowo — Piłsudczycy. Przypomina ono wiek XIV, kiedy przy Kazimierzu Wielkim kształcił się politycy na miarę europejską, którzy po królu wzięli spadek polityczny. Wyrobienie się poważnych polityków jest i dziś dla naszego państwa koniecznością, więc kształtowanie się takiego grona nie jest nam obojętne. Owszem, w przewidywaniu wzrostu jego znaczenia towarzyszą mu szczerze życzenia pomyślnego dla Polski rozwoju.

Dziś o tem gronie nie bardzo dużo jeszcze możemy powiedzieć. W listopadzie u. r. dość licznie zjawili się na obchód 10-lecia uwolnienia Wilna przez gen. Żeligowskiego. W przemówieniach podnoszono ideologię Marszałka Piłsudskiego i sławiono Piłsudczyków. Z niektórych punktów przemówień można było wnosić, że przynajmniej niektórzy i w momencie obchodu, jak przed 10 laty, nie zdawali sobie sprawy z tego, że nie wystarczy głosić hasła Marszałka Piłsudskiego, lecz że dla ich zrealizowania i utrwalenia trzeba jeszcze dołożyć pracy nad przystosowaniem ich do miejsca i czasu.

A dlatego potrzebny jest ścisły kontakt grupy rządzącej ze społeczeństwem poszczególnych terenów państwa.

Dzisiejsze narady — jest to nie wątpliwie poważniejsza akcja zwrócenia się B. B. do społeczeństwa. To można powitać jako krok rozwojowy. Sumując, sądzę, że budżety państwowe obecnie u nas muszą uwzględnić nie tylko konieczności nieodzwolne dążenia na przyszłość do rozwoju budżetów samorządowych.

Państwo potrzebuje nie tylko przewodników politycznych, ale też politycznie wychowanej masy, która swoim przewodnikom da poparcie zbiorowe. Droga do takiej masy jest Samorząd.

Władysław Lichtarowicz.

25.VI. 1931. Wilno.

Wizyta wyższych oficerów rumuńskich u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 25. VI. (Pat). W dn. 25 b. m. złożyli wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze wyżsi oficerowie armii rumuńskiej z szefem sztabu generalnego Samsonowici na czele.

Urlop min. sprawiedliwości.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Minister sprawiedliwości p. Michałowski wyjechał na kilkotygodniowy urlop kuracyjny w kraju. Ministra sprawiedliwości zastępuje podsekretarz stanu w tem Min. p. Świątkowski.

Emeryci nie utracili dodatku stołecznego, bo go nie mieli.

Wśród głosów prasy, omawiających ostatnie zarządzenie rady ministrów o skasowaniu z dniem 1 lipca r. b. specjalnych dodatków do uposażeń urzędniczych, a między nimi do dodatku stołecznego, pojawiły się wiadomości, jakoby to zarządzenie dotyczyło również emerytów cywilnych i wojskowych.

Wyjaśnić należy, że dociekania te są niesłuszne, gdyż emeryci żadnych dodatków stołecznych, kresowych i t. p. do uposażeń emerytalnych nie otrzymywali, a więc utracić ich nie mogli. (ISKRA).

Dokoła propozycji Hoovera.

Odpowiedź francuska.

PARYŻ, 25. VI. (Pat). Wedle doniesień prasy, odpowiedź francuska na propozycję Hoovera obejmuje 4 strony pisma maszynowego. Odpowiedź podkreśla dążenie Francji do współpracy międzynarodowej i omawia wpływ, jaki może wywrzeć propozycja Hoovera na życie gospodarcze Francji.

W związku z temi ewentualnymi skutkami Francja domaga się nienaruszalności zasad planu Younga i proponuje rozwiązanie sprawy w drodze transakcji, w myśl której transza nie-uwarunkowana, należąca Francji, byłaby zapisana na jej aktywach w Międzynarodowym Banku Wypłat, który na własną odpowiedzialność mógłby otrzymać sumy w całości lub części pożyczkę Niemcom na cele odbudowy gospodarczej.

Omawiając tę sprawę, „Petit Parisien” píše, że Francja jest, jak zawsze, ożywiona szczerem pragnieniem pokoju i nie odwraca się nigdy od ręki, która jest do niej wyciągnięta. Trzeba jednak dać jej dowody dojrzałości i szczerych zamiarów pokojowych ze strony drugiej. Francja nigdy nie będzie się czuła bezpieczna, dopóki żywioły odwetowe w Niemczech nie będą poskromione.

W dzienniku „Ordre” Emil Bure píše: Nie zgodzimy się nigdy aby uczynić nas odpowiedzialnymi za bankructwo Niemiec. Niemcy mogłyby nam spłacić wszystko, co były winne, gdyby nie użyły wszystkich swych środków na przygotowanie odwetu. Niema pokoju bez poszanowania traktatów. Oto co premier Laval powinien był odpowiedzieć prezydentowi Stanów Zjednoczonych, który dąży prosto do celu, pogardzając środkami, nie zbędnymi do jego osiągnięcia.

Stosunek Sowietów do propozycji Hoovera.

MOSKWA 25.6. Pat. — Do dnia dzisiejszego prasa sowiecka nie wypowiadała swego zdania w sprawie propozycji Hoovera, ograniczając się jedynie do podawania telegraficznych wiadomości swych zagranicznych korespondentów. Jednakże już same tytuły któreśi opatrzone tu depezes oraz listy karykatury, ośmieszające osobę Hoovera, wskazywały, że propozycja Stanów Zjednoczonych potraktowany będzie przez Sowietów niechętnie.

Dopiero dziś w kilku dziennikach, m. in. i w „Izwestiach” ukazały się obszernie artykuły, poświęcone temu projektowi, analizujące jednocześnie sytuację międzynarodową, wytworzoną propozycjami amerykańskimi.

„Izwestia” nazywają krok Hoovera „prze ciwnościową akcją”, spowodowaną jakoby tem, że nad całą Europą, a przedewszystkiem nad jej częścią centralną, zawisło niebezpieczeństwo pożaru rewolucyjnego.

Ekonomiczne skutki projektu Hoovera, zdaniem dziennika sowieckiego będą nikłe i spowodować się będą do sumy mniej więcej 800 milionów mk., co dla sytuacji gospodarczej Niemiec nie będzie miało większego znaczenia.

Krok Waszyngtonu mógłby przynieść ulgę budżetowi i życiu gospodarczemu Niemiec jedynie w tym wypadku, gdyby wpłynął na zmianę ogólnej sytuacji ekonomicznej, czego jednak w tej chwili spodziewać się nie można.

„Izwestia” podkreśla natomiast doniosłe znaczenie akcji Hoovera pod względem politycznym. Ameryka — píše dziennik — przeżyła raz jeszcze od Europy inicjatywę polityczną. Hegemonia imperializmu amerykańskiego — rezultat niesłychanej dysproporcji kapitalistycznego rozwoju, wypłynęła znowu z całą wyrazistością.

Dziennik przewiduje, że pakt Hoovera, przetrzucając na Francję poważną część ciężaru tytułu „amerykańskiego gestu ratowniczego”, doprowadzi w rezultacie do komplikacji w stosunkach francusko-amerykańskich i do dalszego zaostreżenia stosunków francusko-niemieckich.

Skazanie 7 stahlhelmowców.

TCZEW, 25. VI. (Pat). Wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie 7 stahlhelmowców, którzy ubiegłej niedzieli w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu przekroczyli granicę polską na moście przez Wisłę w Tczewie, zostało skazanych na 1 miesiąc więzienia.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Propozycja Hoovera stanowczym ciosem dla planu Younga.

Takie jest przekonanie francuskich sfer miarodajnych.

PARYŻ, 25-VI. (Pat). W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że propozycja prezidenta Hoovera, nawet po wprowadzeniu do niej poprawki francuskiej, wymierzy cios stanowczy planowi Younga. Wobec tego konieczne jest zwołanie konferencji międzynarodowej, któraby opracowała nowy plan uregulowania kwestii odszkodowań. Konferencja poprzedzi podróż do Paryża kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa, którzy przybędą dla przeprowadzenia rokowań dopiero po wprowadzeniu w czyn planu prezidenta Hoovera.

Konferencja w Białym Domu nad propozycjami francuskimi.

Optymizm Stimsona.

WASZYNGTON, 25-VI. (Pat). W Białym Domu odbyła się konferencja nad propozycjami francuskimi w sprawie moratorium. Po konferencji Stimson oświadczył, że zapatruje się bardzo optymistycznie na sytuację.

Włosi przyjęli propozycję Hoovera i podejmują kroki do szybkiej jej realizacji.

RZYM, 25-VI. (Pat). W dniu wczorajszym rząd włoski zawiadomił oficjalnie rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec o przyjęciu przez Italię propozycji Hoovera.

W dniu 25 b. m. rano, zgodnie z dyrektywami szefa rządu, odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zebranie ministrów spraw zagranicznych i finansów oraz gubernatora Banku Włoskiego w celu podjęcia zarządzeń, niezbędnych dla zapewnienia począwszy od 1 lipca szybkiej i pełnej realizacji propozycji Hoovera.

Wyjazd Mellona do Paryża.

LONDYN, 25. VI. (Pat). Mellon odjechał w dniu 25 b. m. rano do Paryża.

LONDYN, 25. VI. (Pat). Mellon odmówił złożenia jakiegokolwiek oświadczenia przed swym wyjazdem do Paryża. Wśród osób, które zęgały na dworcu Mellona znajdował się również ambasador francuski.

NOWY YORK, 25. VI. (Pat). Po-

Mellon przybył do Paryża.

PARYŻ 25.6. Pat. — Przybył tu o godzinie 17 min. 40 amerykański minister finansów Mellon.

Ogromne ożywienie na giełdzie nowojorskiej.

NOWY YORK, 25-VI. (Pat). Na giełdzie nowojorskiej daje się zauważać ogromne ożywienie. Z rąk do rąk przeszło ponad 5 milionów akcji. Waluty wykazują zwykłe o 2 do 2 i pół punktów. W kołach bankowych panuje nastrój optymistyczny.

Czy dojdzie do „niemiecko - francuskiego Chequers” — czy nie?

Niemcy uważają, że Francja winna zwrócić się do nich z zaproszeniem.

BERLIN, 25. VI. (Pat). Berlińskie koła polityczne oświadczają, że niezrozumiałe jest dla nich, dlaczego rząd francuski domaga się od Niemiec sprecyzowania wniosku o spotkanie z ministrami francuskimi. Kanclerz Brüning wypowiedział się w tej sprawie dość wyraźnie, obecnie więc jest kolej na Francję która winna zwrócić się do Niemiec z zaproszeniem.

Nadzieje niemieckie.

BERLIN 25.6. Pat. — Dzienniki ogłaszają jednobrzmiące wiadomości, według których niemieckie koła poinformowane spodziewają się, że rząd francuski gotów jest zaakceptować msi spotkania niemiecko-francuskiego na wzór konferencji w Chequers.

Dotychczas nie nadeszło do Berlina

Zaproszenie jeszcze nie nadeszło.

BERLIN 25.6. Pat. — Biuro Conti, powołując się na źródła poinformowane, zaprzecza wiadomości, jakoby do Berlina nadeszło już zaproszenie rządu francuskiego dla kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa.

Inicjatywa kanclerza Brüninga omawiana była na wczorajszym konferencji ministra Brianda z ambasadorami niemieckim w Paryżu. Dotychczas jednak ze strony francuskiej nie wystąpiono z zaproszeniem. Nie ustalono również terminu wizyty. Rząd francuski przyjął projekt spotkania

jaące dokumenty.

PARYŻ 25.6. Pat. — Trzej osobnicy, aresztowani pod zarzutem szpiegostwa, wśród których znajdował się urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, utrzymują, że zamierzali użytkować wiadomości zaczerpnięte z poufnych dokumentów dla celów gry na giełdzie.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

TARYFA CELNA LITEWSKA.

W ostatnich czasach w kołach rządowych Litwy omawiano poważnie mającą nastąpić podwyżkę wielu stawek taryfy celnej. Jednak — jak stwierdza berlińska Industrie i Handel — narazie ewentualność ta nie zachodzi, gdyż i koła gospodarcze litewskie zwykłe celnych nie pragną. Można więc uważać, iż o ile nie zajdą jakieś okoliczności nieprzewidziane, stosunki celne są ustabilizowane. Jednak cytowane pismo dodaje, że, wobec szybkości, z jaką Litwa uchwała i przeprowadza zmiany cel, nie można mieć pewności na dłuższą metę, iż poziom stawek celnych nie będzie zmieniony.

UDZIAŁ LITWY W WYSTAWIE BUDOWLANEJ W BERLINIE.

Litwa zgłosiła swój akces na wystawę budowlaną w Berlinie.

Na wystawie będzie demonstrowany materiał, obrazujący wzrost zabudowań w Litwie oraz postępy komasacji wsi. Wystawione będą również dane, dotyczące zabudowania się miast. Litwa w wystawie bierze udział nieoficjalnie.

PROJEKTOWANE ZNISZCZENIE OBOZU KONCENTRACYJNEGO W WORNIACH.

W związku ze zmianą stanu wojennego na stan wzmożonej ochrony państwa w Kownie obiegają pogłoski, że oboz koncentracyjny w Worniach ma być zniesiony i gmach w którym się mieścił oboz, zostanie przekazany szkole średniej.

O ile oboz koncentracyjny pozostanie ulęgą w nim złagodzonym więziennym ustrój. Oboz będzie przekazany kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ KOWIENSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Na 2 lipca Minister Spraw Wewnętrznych wyznaczył pierwsze posiedzenie nowej Kowieńskiej Rady Miejskiej. Posiedzenie to będzie miało charakter uroczysty. Udział w niem wezmą również Minister Spraw Wewnętrznych oraz Dyrektor Departamentu Samorządowego.

OLSZAUSKAS WYTACZA PROCES KREWNYM.

„Dienos Naujos” dowiadują się, że Olszauskas wytoczył swym krewnym proces o zwrot majątku. Sprawę prowadzi prof. Tumas i inny jeszcze znany adwokat. W kołach prawniczych sprawa ta jest szeroko omawiana.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 25. 6. (Pat). — Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca wykazuje zapas złota 567.701 tysięcy t. j. o 52 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 54.900 tys. do 228.179 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4.645 tys. do 104.579 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 11.664 tys. i wynosi 536.044 tys. Pożyczki zastawowe wzrosły o 2.311 tys. do 75.576 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 689 tys. i wynoszą 148.035 tys. W zapasach pojęcia natomiast płatnych zobowiązań wzrosła o 18.939 tys. do 334.067 tys. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 49.733 tys. do 1.127.447 tys. zł. — Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.84 proc. pokrycie kruszcowo-walutowe 54.46 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.33 proc.

Należy zauważyć, że znaczny wpływ dewiz w obecnej dekadzie, będący niewątpliwie w związku z gwałtownym zapotrzebowaniem obcych walut, jakie wystąpiło w ostatnich dniach na giełdach w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie, następuje po szeregu po sobie następujących dekad pomyślnych, w ciągu których zapas dewiz zaliczonych do pokrycia kruszcowo-walutowego wzrósł łącznie o kwotę około 61 milj. zł.



JAPOŃSKI PROSEK KATOL

radycznie tępi muchy, komary, pchły, pluskwy, prusaki, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo.

KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

Giełda warszawska z dn. 25.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,95—8,97—8,98
Holandja	359,10—360,00—368,20
Londyn	45,40/5—43,51—43,50
Nowy York	8,915—8,985—8,965
Nowy York kabel	8,92—8,94—8,90
Paryż	34,93—35,02—34,84
Stokholm	239,33—239,93—238,71
Szwajcaria	172,95—173,33—172,2
Wiedeń	123,37—125,63—125,0
Berlin w obr. przyw.	211,50

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka budowl.	39,25
4% inwestycyjna	85,00—85,75
6% dolarowa	73,50—76,10
7% Stabilizacyjna	81,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	88,25
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.	81,25
4 1/2% L. Z. ziemskie	50,00—50,25—51,0
4 1/2% warszawskie	56,50—51,00—50,5
8% warszawskie	71,75—72,50—72,0
8% Częstochowy	63,00—63,25
8% Łódź	67,50
8% Piotrkowa	43,25
6% obl. m. Warszawy Vitem.	48,25—47,0
6% Obl. m. Warsz. VIII i IX em.	46,25

AKCJE:

Bank Polski	118,00—121,00—121,00
Cukier	25,00
Litpol	17,25
Modrzew	5,75
Starachowice	9,75

Pięć lat pracy dzielnego ministra.

(Z powodu ustąpienia gen. Sławoj-Składkowskiego ze stanowiska Min. Spr. Wewn.).

Gen. Sławoj-Składkowski zdobył w okresie pięcioletniej służby na posterunku Komisarza Rządu w Warszawie i ministra Spraw Wewnętrznych bardzo znaczną popularność. W najlepszym tego słowa znaczeniu. Był on jednym z najbliższych społeczeństwu znanych członków rządów pomajowych.

A jednak nie szukał specjalnie reklamy, nie zabiegał o poklask.

Zdobyl sobie w prawie pięćdziesięciotysięcznych zastępach podwładnych opinję szefa wymagającego, surowego, często bezwzględniego — sam dźwięk jego imienia wywoływał w podległych mu urzędach znakomity przyrost energii i inwencji.

A przecież nie jest on podobny do typu satrapy — ten żywy, dla wszystkich życiowy, serdeczny, pełen radości energii Sławoj.

Wszędzie, we wszystkich sferach społeczeństwa, nawet wśród opozycji posiada on wiele sympatii. Bywał wprawdzie często atakowany na łamach prasy przez opozycję, lecz nigdy chyba osobiste, nigdy zgrzytliwe. Nawet gdy z niepomaganą siłą humoru wygłaszał w Sejmie poprzednim swój pogląd na wartość zaufania Izby — opozycja była raczej rozbudzona od wagą szczerości tego ministra, który się wyraźnie chlubił karnością wobec Marszałka, i pocichu miała dla tej szczerości uznanie.

A prawda jest, że gen. Składkowski nigdy nie zabiegał o opozycję i sympatię, że raczej, zarówno w działalności na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych jak w przemówieniach sejmowych nie pozwalał jej zapomnieć, iż jest stroną zwyciężającą, że ciąży na niej brzemień klęski, odniesionej w nieudolnej, katastrofalnej dla kraju, paroletniej próbie rządzenia. Tajemnica wielkiej popularności długolennego ministra leży przedewszystkiem w jego nieodpartym wdzięku osobistym, oraz w tem, że nie ma on w sobie nic z urzędnika, z parlamentarzysty, z gracza politycznego, — że podchodzi on do każdego zagadnienia od strony najprostszej słuszości, że jego kipiąca i radosna energia ma zdolność udzielania się otoczeniu, że wreszcie wszelkie przeszkody zdobywa atakiem szczerości i temperamentu.

Gen. Składkowski jest świetnym lekarzem. Już sam wybór zawodu zdradza w nim społecznika. I rzeczywiście jest on nim w najszerszym rozumieniu — jako minister był przedewszystkiem społecznikiem i z tego nastroju wyrastała jego zasadnicza działalność. Obejmując urząd zastąpił on administrację ogólną wewnętrzną zanurzającą przez bezładny sejmowej, rozdarta na grupy żorjontowane na poszczególne partie, biurokratyzowaną aż do absurdu, odwróconą tyłem do społeczeństwa, którego interesom miała służyć.

Wypowiedział temu stanowi rzeczy walkę. Z właściwym sobie temperamentem nakazał swoim urzędnikom zmianę frontu w myśl zasady: administracja dla społeczeństwa. Błyskawicami swoich niezmordowanych i zawsze nieosłabionych inspekcji wymusił respekt dla siebie i dla swoich rozporządzeń. W tej ciężkiej pracy nie uznawał szablonu. Nie żądał dla siebie honorów, natomiast z nieubłaganą konsekwencją wymagał pracy.

Trudno policzyć ilu starostom i urzędnikom różnych instytucji, w stolicy i najbardziej oddalonych kątach prowincji zdarzyło się zasiać p. ministra przy swoim biurku, gdy raczyli spóźnić się do pracy. Często, gdy minister wstawał od biurka takiego urzędnika, znajdował on na nim swoją dymisję. Lecz w ten sposób nauczył on administrację ogólną poważnego traktowania służby. A że dla dobrych pracowników nie szczędził pomocy, uznania i nagrody obudził wśród

swych podwładnych ducha szlachetnej emulacji.

Wróć blagi — demaskował ją na każdym kroku. Gdy mu — w oczekiwaniu inspekcji — wyczyszczono frontowe wejście do urzędu, wchodził wejściem tylnym, gdzie znajdował brud. Gdy szef urzędu przygotował sobie piękny raport, wpadał do dziennika, gdzie znajdował zaległości w pracy.

W ten sposób sięgał i sięgnął do tajników biurokratycznych nałogów i złamał ich siłę. Drugim rodzajem pracy gen. Składkowskiego, w którym osiągnął niewątpliwie trwałą zasługę — to akcja nad podniesieniem stanu sanitarnego kraju. Oczyszczył on Polskę z brudu zewnętrznego, wpoił w umysły ludzkie zrozumienie elementarnych konieczności sanitarnych.

Ta strona działalności ministra była w swoim czasie przedmiotem dowcipów i żartobliwych uśmiechów. Tem większa jest jego zasługa, że nie zwracając na nie uwagi, kontynuował swoją pionierską zaiste na wielkich obszarach naszej Ojczyzny walkę z brudem. W miasteczkach, z pluskami i miliardami najzłośliwszych bakterii w hotelach, hotelikach, pensjonatach i domach zajazdowych; z niechlujstwem w bazarach, sklepach, zwłazszcza spożywczych, w restauracjach, kinach, teatrach i t. p.; z okropnym stanem sanitarnym wsi, gdzie klozet uważany był często za coś w rodzaju salonu — zbudnego najzupełniej prostym ludziami. Osiągnął też na tem polu rezultaty trwałe, z których może być dumny.

Podwładni urzędnicy żegnali gen. Składkowskiego i żałali głęboko. Społeczeństwo zaś przechowa długo dobrą o nim pamięć.

I to jest wszystko czego może pragnąć działacz państwowy.

Hubank.

Zakończenie obrad w sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji dla obrony pokoju.

PARYŻ, 25. VI. (Pat). Zakończył się tu w czwartek trzydniowe obrady w sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów. Ze strony polskiej, jak wiadomo, w naradach brali udział prof. Dembiński, Jan Dębski, Zdzisław Lubomirski, Wacław Łypaciewicz, poseł Stroński i Stanisław Zaleski.

Po zakończeniu narad wydany został wspólny komunikat, w którym m. in. jest powiedziane: W czasie przygotowawczego kongresu, który obradował w Paryżu, delegaci komitetów francuskich, polskich, rumuńskich, czeskosłowackich i jugosłowiańskich dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów, w zamiarze ukonstytuowania federacji, złożonej z komitetów już utworzonych lub mających powstać w tym celu w przyszłości, uzgodnili, że w poszczególnych ich krajach niemożliwe jest znalezienie wpływowego ogólnopolskiego tendencji wojowniczych. Narody francuski, polski, rumuński, czeskosłowacki i jugosłowiański są głęboko przywiązane do pokoju. Istnieje obecnie systematycznie prowadzona kampania dla rewizji traktatów, stanowiąca ogromne niebezpieczeństwo. Istotnie, zanim duch pokoju ogarnie wszystkie narody i wszystkie rządy, mogą wynikać z tej kampanii fatalne próby rewizji traktatów tak ostre, że na ich skutek cała Europa może być raz jeszcze wciągnięta w wojnę. Zanim nawet wydarzy się katastrofa, którą przygotowuje kampania rewizjonistyczna, kampania ta grozi już obecnie konsekwencjami wysoce niepożądanymi. Czyni ona niemożliwą współpracę europejską; nawet gdy dwa poszczególne państwa mają

identyczne interesy gospodarcze, staje się niemożliwe ustalenie między nimi trwałych konwencji ekonomicznych, skoro jedno z tych państw wykazuje jawny zamiar zagarnięcia należących do drugiego terytoriów.

Kampania rewizjonistyczna stanowi też przeszkodę dla rozbrojenia. Z tych powodów niezbędne jest, aby powszechna opinia publiczna, przeświadczona o ogromie niebezpieczeństwa, jakie przedstawia kampania rewizjonistyczna, uniemożliwiła jej rozwinięcie się przez potężne potępienie, przeciw-

wizm, albo mocno despotyczny faszyzm. I kto wie, czy społeczeństwa zmęczone, z jednej strony mechanizacją pracy, z drugiej tempem życia współczesnego, a równocześnie pozor na swobodą osobistą, nie dają do szukania jakichś form zbiorowego życia innego niż dotąd, mogącego zaspokoić uczucia i potrzeby duchowe, a nie nakładające na skupisko ludzkie jarzma wzajemnych, ciężących tyrańsko obecności. Bo swoboda indywidualna w warunkach „Kamienicy przy Ulicy”, jest fikcją. Na każdym ciężar, każdego gnienie tem obok, ten taki sam a-inny człowiek, wyrosły w tych samych mniej więcej ludzkich prawach, ale stosujący je każdy po swojemu, i inaczej do siebie, jak do bliźniego. Wracamy wielkim łukiem do sentencji ludzkości, „dobrze jeśli ja zjeść żo nie sąsiada, nie dobrze jeśli sąsiad zjeść moja żona”. I mimo murów i radia po przez jazz i inne cywilizowane dźwięki, w gromadzie ludzi zebranych w imię materjalnych potrzeb, kwitną w najlepszej jaskiniowej instykt: pożądania istot płci odmienniej, załatwiania pretensyj za pomocą mordu, gnębienia słabszego przez silniejszych i t. p. A ponieważ instynkty zwierzęce przeważają więc zbiorowisko ludzkie w wielkiej stolicy świata, w wielkiej kamienicy, żyje właściwie, żądzi się faktycznie, prawdziwie i

„Piękna lady oceanu”.

Transatlantyki obrzym „Mawrytania” i jego przegrody.

„Okret — to jest piękna pani”, — mawiał Kipling. Czyż istotnie wielkie i piękne parowce transatlantyczne, zawsze świeże i polyskujące na słońcu, szybkomknące i dogodne dla pasażerów, nie zasługują na to porównanie? A już w każdym razie uchodzą one za piękną lady w oczach kapitana, który przywiązuje się do swego okrętu, jak do człowieka, otaczając go opieką.

Stary „wilk morski”, kapitan sir Arthur Rostrom, w ten też sposób odnosi się do swego 4-kominowego obrzyma, jednego z największych parowców świata, słynnej „Mawrytanji”, którą już przeszło 200 razy prowadził przez Atlantyk. Bo też można być dumnym, gdy się widzi, jak szybko i spokojnie sunie po falach oceanu „pływające miasto”. Wiozące tysiące pasażerów, dziesiątki tysięcy ton towarów, posiadające potężną własną radiostację, własną drukarnię, gazetę, wychodzącą 2 razy dziennie, kino i teatr, basen do pływania, korty tenisowe.

„Mawrytania” cieszy się specjalnym powodzeniem u pasażerów. Wielu umyśliło przepuszczać kolejkę wyjazdu, aby dostać się właśnie na „Mawrytanię”, słunąc ze swoich wygód i przepychu. I kogoż nie miała ta „piękna lady oceanu” na liście swych pasażerów! Książę Walji i inni członkowie królewskiego domu, Wielkiej Brytanji, Mac Donald i Winston Churchill, Paderewski i Szalopin, Edgar Wallace i sowiecie dyplomaci, setki milionerów amerykańskich, „królów” stali, gumy, samochodów i nafty, setki słynnych gwiazd filmowych, poczynając od Fairbanka i Mary Pickford, a kończąc na Chaplinie, wreszcie dziesiątki tysięcy szarych, beziemiennych emigrantów — wszyscy przebywali ocean na pokładzie obrzyma — „Mawrytanji”.

Nie dla wszystkich jednak przejazd z jednej części świata do drugiej jest jedynym celem. W pięknych salach klubowych „Mawrytanji” pasażerowie skracają sobie czas podróży grą w karty, Bridż, poker, baccarat, uprawiane są na wielką skalę. Wielu też „niebieskich płatków” światowej sławy w tym celu podróż odbywa, aby ogrzać swych bogatych partnerów. Kapitan sir Rostrom w wieloletniej swej praktyce zanotował niejednokrotnie wypadek ograżania pasażerów przez szulerkie bandy na okręcie, to też ma już swój skutecznym sposób postępowania.

Odbywa się to w ten sposób, że znajdującemu się na pokładzie morskiego widoku jakiegoś przegrodny znajomy proponuje brydża. Po wstawie jednak trudności, partnerów jest narazie dwóch, gdzież wyszukać pozostałych dwóch? Lecz przegrodny znajomy jest bardzo „usłużny” i wkrótce „wyszukuje” pozostałych partnerów. Gra prowadzona jest spokojnie i poważnie. Wyniki w pierwszych paru dniach są minimalne. Gdy jednak nasz pasażer przyczekał się już nieco do swych nowych znajomych, gdy wyzbył się pewnej podejrzliwości, z jaką zwykła zasiada się w miejscu publicznym do stolika z kartami, gdy jeszcze po długiej „amerykańskiej” abstynencji wychylił kilka kieliszków w barze okrętowym — ogrywką go szulerzy doszczętnie. Wyniki takowej „towarzystwa brydża” (przeważnie w ostatnim dniu podróży) sięgają czterechset kilkunastu tysięcy dolarów. Wcześniejszych wypadkach, gdy kapitanowi meldowano o ogrywaniu pasażerów, interweniował on skutecznie, jako najwyższa na okręcie władza. Jakkolwiek trudno było graczom do wieść szulerkich manipulacji, umiał on jednak tak pokierować sprawą, że „eleganccy szulerzy” zmuszeni byli do zwrotu oszukanych wygranych sum.

Punktem honoru dowódcy każdego okrętu jest szybkość parowca. Rywalizację kapitanów wielkich transatlantycznych jednostek porównywać można z rywalizacją żoków. Zdobywca „Błękitnej wstęgi” za najwyższe zwycięstwo Atlantyku jest marzeniem każdego marynarza. Po raz pierwszy „Mawrytania” zdobyła błękitną wstęgę w r. 1910, wkrótce po swem „narodzeniu”, pokrywając odległość z Nowego Jorku do Irlandji w ciągu 4-ch dni, 10 godzin i 40 minut. Przez długi szereg lat „piękna lady oceanu” była posiadaczką błękitnej wstęgi, aż przed dwoma laty nowowyprowadzony niemiecki „Bremen” wydarł jej palmę pierwszeństwa. Odtąd „Mawrytania” będała już dziś prawie „staruszką”, — liczy bowiem 23 lata usiłuje przegonić swego, pod technicznym względem bardziej zaawansowanego rywalu. Co tydzień niemal odbywa się ukryty wyścig, kapitan notuje w ciszy ilość węzłów, smutno kiwając głową: „Jeszcze trochę, jeszcze niewiele, a „piękna lady” zostanie znów królową oceanu”.

identyczne interesy gospodarcze, staje się niemożliwe ustalenie między nimi trwałych konwencji ekonomicznych, skoro jedno z tych państw wykazuje jawny zamiar zagarnięcia należących do drugiego terytoriów.

Kampania rewizjonistyczna stanowi też przeszkodę dla rozbrojenia. Z tych powodów niezbędne jest, aby powszechna opinia publiczna, przeświadczona o ogromie niebezpieczeństwa, jakie przedstawia kampania rewizjonistyczna, uniemożliwiła jej rozwinięcie się przez potężne potępienie, przeciw-

stawiając tej kampanji prawdziwe twórcze elementy pokoju. Komitety nasze oświadcza, że nie są bynajmniej przejęte wrogiem poczuciem przeciwko jakiegokolwiek narodowości. Wyrażają one nadzieję, że we wszystkich bez wyjątku państwach powstaną komitety dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów. Idea ta po- ciąga za sobą zachowanie się najwięcej odpowiedzialające bezpieczeństwu i zapewni Europie oraz ludzkości ogólny dobrobyt.

WIEDEN, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Akcja oszczędnościowa rządu.

Redukowanie wydatków w poszczególnych ministerstwach.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że wszyscy ministrowie wydziali zarządzenia celem dostosowania wydatków swego resortu do zmniejszonej, przez Radę Min. sumy budżetu. Zarządzenia te częściowo już ukazały się częściowo ukazały się w cię-

Urzędnicy otrzymywać będą gaże tak jak dotąd—zgóry.

Zdementowanie kłamliwej pogłoski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pewne koła rozpuściły w stolicy pogłoskę, jakoby miało się wkrótce ukazać zarządzenie polecające wypłacanie uposażeń urzędniczych nie zgóry jak dotąd na początku każdego miesiąca lecz z dołu w końcu miesiąca.

Obecna sytuacja gospodarcza w oświeceniu Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen w sposób następujący przedstawia obecną sytuację gospodarczą:

Pewna tendencja w kraju rozszerzenia rozmiarów wytwórczości przemysłowej, która rozpoczęła się w kwietniu trwała również i w maju. Wszystkie gałęzie produkcji zwiększyły się w maju: wytwórczość o 2,1%, Najsilniejszy wzrost produkcji dał się zauważyć w hutnictwie żelaznym i przemyśle budowlanym. Budownictwo mieszkaniowe wykazuje pewien rozwój i jest finansowane głównie własnymi środkami osób prywatnych i instytucji społecznych.

W przemyśle włókienniczym produkcja utrzymała się na dotychczasowym poziomie w całym sezonie wiosennym r. b. Produkcja i przyrób tkanin utrzymywały się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Położenie warsztatów rolniczych uległo w maju i na początku czerwca pewnej poprawie.

Jeżeli w zakresie produkcji żyta w roku przyszłym gospodarczym będziemy na granicy samowystarczalności, to można się spodziewać pewnego złagodzenia przesilenia na rynku zbożowym; natomiast rynek produktów hodowlanych, pomimo

Likwidacja komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.

Przesłuchiwanie aresztowanych.

LWÓW, 25. VI. (Pat). W dniu 25 b. m. w biurze wydziału śledczego sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant przesłuchiwał kilkunastu komunistów w związku z zlikwidowaniem komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. Dotychczas na terenie 4 województw wschodnich — lwow-

Jugosławia wzmacnia granicę jugosłowiańsko-austriacką.

WIEDEN, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

gu najbliższego czasu i dotyczą wyłącznie oszczędności w wydatkach rzeczowych, a więc biurowych, wreszcie inwestycyjnych, reprezentacyjnych, podróży, służbowych, administracyjnych i innych.

Urzędnicy otrzymywać będą gaże tak jak dotąd—zgóry.

Zdementowanie kłamliwej pogłoski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pewne koła rozpuściły w stolicy pogłoskę, jakoby miało się wkrótce ukazać zarządzenie polecające wypłacanie uposażeń urzędniczych nie zgóry jak dotąd na początku każdego miesiąca lecz z dołu w końcu miesiąca.

Obecna sytuacja gospodarcza w oświeceniu Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen w sposób następujący przedstawia obecną sytuację gospodarczą:

Pewna tendencja w kraju rozszerzenia rozmiarów wytwórczości przemysłowej, która rozpoczęła się w kwietniu trwała również i w maju. Wszystkie gałęzie produkcji zwiększyły się w maju: wytwórczość o 2,1%, Najsilniejszy wzrost produkcji dał się zauważyć w hutnictwie żelaznym i przemyśle budowlanym. Budownictwo mieszkaniowe wykazuje pewien rozwój i jest finansowane głównie własnymi środkami osób prywatnych i instytucji społecznych.

W przemyśle włókienniczym produkcja utrzymała się na dotychczasowym poziomie w całym sezonie wiosennym r. b. Produkcja i przyrób tkanin utrzymywały się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Położenie warsztatów rolniczych uległo w maju i na początku czerwca pewnej poprawie.

Jeżeli w zakresie produkcji żyta w roku przyszłym gospodarczym będziemy na granicy samowystarczalności, to można się spodziewać pewnego złagodzenia przesilenia na rynku zbożowym; natomiast rynek produktów hodowlanych, pomimo

Likwidacja komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.

Przesłuchiwanie aresztowanych.

LWÓW, 25. VI. (Pat). W dniu 25 b. m. w biurze wydziału śledczego sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant przesłuchiwał kilkunastu komunistów w związku z zlikwidowaniem komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. Dotychczas na terenie 4 województw wschodnich — lwow-

Jugosławia wzmacnia granicę jugosłowiańsko-austriacką.

WIEDEN, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Wiedeń, 25. VI. (Pat). „Extra- blatt” donosi, że władze jugosłowiańskie wzmocniły znacznie straż graniczną nad granicą austriacko-jugosłowiańską.

Pogadanki językoznawcze.

Grzeszki powszednie.

Dziś kolej na wyraz bardzo rozpowszechniony, a budzący nieraz grozę, jest to — *protokół* — protokół policyjny, urzędowy, sądowy, ale i mniej bolesny (jak kiedyś) z posiadców, zebrań i t. p. Od Lindego poczynawszy, czyli wrodości (Warszawskiego) (1908), a więc na „przezieleni czasu” niemal 100 lat, spotykamy chwiejać i dwójsta pisownię: protokół i protokol.

„Niepodległa” pisownia (Akad. Um. r. 1908) ustaliła pisownię prze ó.

Stanowisko zupełnie słuszne, gdyż wyraz ten narodził się w słonecznej Helladzie (protokollon), przewędrował przez boską Italię (protocolum), wszedł do Francji (protocole), uzyskał wreszcie prawo obywatelstwa w Niemczech (Protokoll) i w Polsce.

Wszędzie greckie o pozostało niekniele więc tak oczywista etymologia domaga się należnych jej praw i należy pisać: *protokół*, *protokół*...

Zapytywano mnie o ducha wyrazu złożonego (zestawienia) *porządek dzienny*, — czy to nie podejrzany podtekst niemiecki? Wyraz ten młody jeszcze, w wieku parlamentarnym europejskiego, czyli wrodości (Warszawskiego) (1908), a więc na „przezieleni czasu” niemal 100 lat, spotykamy chwiejać i dwójsta pisownię: protokół i protokol.

Daleko trudniejsza sprawa gdy przyjdzie mieć do czynienia z wyrażeniem: *nie jestem w stanie*, bo Galle i Krasnowski uporczywie twierdzą do dziś dnia że to niemiecki plód, a natomiast Nitsch twierdzi, że to nie germanizm, gdyż takiego samego zwrotu używa się w jęz. francuskim i włoskim. Sądze mimo to, że „jestem w stanie” to bądź co bądź — barbarzyń i lepiej go unikać tem bardziej, że łatwo da się wyprzeć rdzeniem: nie mogę, nie zdolał lub jestem w możności i t. p.

K. Wójcicki.

WŚRÓD PISM

Nr. 25 „Wiadomości Literackich” przynosi głosy prasy angielskiej i amerykańskiej o powieści Goetla „Z dnia na dzień”, która wstepnym bojem zdobyła niezwykły sukces na tamtejszym rynku. Dalej idzie kolumna hiszpańska, z pracami najwybitniejszych polskich hiszpanologów: Zdzisława Milnera, Edwarda Boyego i Stefana Essmanowskiego, Ettlinger pisze o domniemanym portrecie Mickiewicza, Mortkowiczówna — o doskonałym pisarce dla młodzieży Rogoszewskim. Z kolei mamy recenzję z nowości wydawniczych pióra Holszyskiego, Parandowskiego i Czachowskiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, uwagi na temat błędów językowych w dziedzinie muzykologii przez Stromengera i uwagi o wystawie Czermańskiego przez Sterlinga, wreszcie zdjecia z „Golebięgo serca” w „Ateneum”. Numer z dnia 18 ilustracji.

Redakcja tyt. „Kobieta” Wypowiednia wydała zeszyt podwójny 24-25 poświęcony sprawom wakacyj, wyczasów, wypoczynków, urlopów, wypadów turystycznych — na te lata i najpiękniejszych miejsc polskich, wzdłuż programowo wybranych i obmyślanych szlaków komunikacyjnych.

Wspaniale ilustrowany ten zeszyt o 40 kol. tekstu, obok dużych wartości literackich i opisowych, przedstawia nicoenioną wartość dla tych, którzyby pragnęli jak najlepiej wykorzystać letni czas, tak pod względem wypoczynkowym w spokojnym i zdrowym otoczeniu z przyrodą, jak i turystycznym w wędrowkach po najpiękniejszych drogach własnego, a nie zawsze znanego kraju.

Bogata treść opracowana jest przez najwybitniejszych znawców naszej turystyki, oraz znanych literatów, w szeregu tytułów — pióra: K. Muszałówny, prof. Al. Janowskiego, A. Chetnicka, M. Hubickiej, Dr. M. Orłowskiej, R. Fleszarowej, H. Boguszwskiej, W. Prażmowskiej, H. Mortkowiczówny, H. Jabczyńskiej, M. Szachówny, K. Bieleńkiej, J. Kolodziejczyka, H. Romerówny.

Dodatek tyt. „Mój Dom” poświęcony również zagadnieniom higieny sportów i turystyki w czasie letnich miesięcy, zawiera szereg cennych wskazówek praktycznych, które dopełnia numer turystyczny „Kobietę Współczesną”.

Popierając Ligę Morską

Tenisówki, pulawerki, kamizelki modne jednakże o gust. dobrze kolorów, poleca **polski skład konfekcji, galanterji i trykotaży** **WACŁAWA NOWICKIEGO** — Wilno, Wielka 30 najw. wybór jedw. bielizny, pończoch, rekaw, parasoli, kostjum, kąpiel, kołnierzyków i t.p.

Wielki 4-masztowy **CYRK** STANIEWSKICH ul. Mickiewicza 55. **Dziś w piątek 26 czerwca o godz. 8:20 wiecz.** **DAMY BEZPŁATNIE** t.j. każdy z Panów wprowadza 1 Panią bezpłatnie lub 2 Panie wchodzi za 1 bilet. **JESZCZE tylko 1 DZIEŃ!** **Korzystajcie wszyscy z krótkiej okazji obejrzenia znakomitego programu!**

Problem zbiorowości w teatrze.

Faktem jest niezaprzeczonym, że w całym świecie odbywa się jakaś urbanizacja psychiki ludzkiej nawet bez użycia sztucznych środków stosowanych w Bolszewji. W literaturze i na scenie, interesują zagadnienia miejskie lub fabryczne, wszelkie rolne sprawy, chociaż niejednemu dramatowi można by z nich wykreować, pozostają po za orbitą zainteresowań pisarzy obecnej doby. Co więcej, odbywa się powolne skomunizowanie indywidualności, scalenie osobników poszczególnych i ich osobistych przeżyć, na korzyść zainteresowań ogólnych, przeżyć zbiorowych, tragedji skupisk ludzkich szarpanych w masie jednakimi katastrofami, a zmuszanych niejako przez współczesny ustrój społeczny i warunki mieszkaniowe w dużych ośrodkach, do przeżywania wspólnie, do brania udziału we wszystkim co się dzieje w otoczeniu, czy ktoś chce, czy nie chce.

Dla jednych jest to strawa duchową najgorszego gatunku. (sąsiadki z Ulicy), dla innych sposobność do rozwinięcia zmysłu społecznego, (patrz Ulica, i odruchy współczucia), a zawsze jest ciążącym zatracaniem części swej indywidualności, swego ja, na

korzyść licznego otoczenia. Co więcej, zbiorowość, ocieranie się gestowy ludzkiej, tumi i pacy, niewoli i pęta dusze ludzkie, nie daje im czasu do namysłu, nie pozwala charakterom rozwinąć się według wrodzonych właściwości, ale gniecie je w nakazane przez otoczenie formy, często dawno przeżyte w psychice ogólnej które już tylko oburzają, jeżeli są stosowane, ale jednak niewątpliwie zastosowanie, bo taki jest zewnętrzny nakaz, mus społeczno-obyczajowy, ped przyzwyczajenia.

W Ulicy mąż zabija żonę za zdradę... możeby jej nie zabił, mimo pierwotność instynktu samca, ale w tych okolicznościach nie może inaczej, bo pcha go do tego ten gnioł tłumu, te wpatrzony w jego hańbę oczy, te wciąż nastawione na zdarzenia uszy. Presja tłumy, licznych istnień rozpychających się każde po swojemu w ciasnej przestrzeni, ciągle jakby zastępowanie sobie drogi, ciągle przecinanie linii chęci i pragnień, przez dochodzące z boków cudze pragnienia i chęci, nie dają nikomu żyć właściwą drogą. Skupisko ludzkie może żyć harmonijnie tylko podporządkowując się jednej silnej indywidualności, choćby w tak

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

„Dni Mickiewiczowskie” w Nowogródku.

Ruch wycieczkowy.

Dnie 20 i 21 czerwca zaznaczyły się wybitnie wzmocnionym ruchem. Oprócz licznych wycieczek szkolnych z terenu województwa, przybyła Narodowa Organizacja Kobiet z Wilna, wycieczka dziennikarzy z Warszawy i Wilna oraz wycieczka artystów „Reduty”. Poza tym Święto P. W. i W. F. nadawało w ciągu tych dwóch dni szczególny charakter temu ruchowi. Na wystawie pełno żołnierzy i strażaków, delegacje wojska przysłały pułki K. O. P.-u z Wołynia, Twierca, Klecka i Stoliczki, przybyli oficerowie 79 p. p. ze Stoliczki z Dowódca Pułku, przedstawiciele Brygady Kawalerii z Baranowicz w liczbie 5 oficerów i 107 żołnierzy, delegacja 76 p. p. 77 p. p. 81 p. p. — Strażaków około 200.

Razem wycieczki zbiorowe za te dwa dni wyniosły około 800 osób, oraz około 300 przybyłych z osobna. — Zwiędzieli też naszą wystawę i goście egzotyczny. Wdzieliśmy czterech amerykańskich Polaków, odwiedzających starą Ojczyznę i Chińczyka p. Chen-chik-Fen kupca herbaty i porcelany z Warszawy.

Zdarzają się wycieczki młodzieży szkolnej, które przyjeżdżają dobrze przygotowane i przez pilnie robione notatki uzupełniają swoją znajomość Mickiewiczowskiej twórczości. — Tak np. było grono nauczycielek z Seminarium Naucz. Związku Katolickiego z Warszawy, kustoszka Wystawy p. J. Złotnicka specjalnie obszernie dawała im objaśnienia, które potem przez długie godziny, chodząc od jednej gablotki do drugiej, dopełniały notatkami.

W niedzielę późnym wieczorem zwiędzieli Wystawę p. Juliusz Osterwa, który dnia tego występował z „Redutą” na scenie teatru miejskiego. Oprowdzała go p. Złotnicka i p. Turski kustosze Muzeum im. Reytana z Baranowicz, którym wyraził się uznanie w słowach: „Widąc że Wystawa jest dziełem rzetelnego kultu; Duch Mickiewicza tu panuje”.

Zwraca uwagę kulturalne zachowanie się na Wystawie żołnierzy w ogóle a w szczególności żołnierzy K. O. P.-u, przystępne zdania przez nich wygłaszane są nie raz ciekawe. Np. Mickiewicz wygłaszający z krat celi Barzyńskiej, wydał im się za elegancki, gdyż strasznie ogólny: „Widąc nieźle mi się tam działo”. Natomiast Chreptowicz, Wojewoda Nowogródzki nie wzbudził w nich zaufania: „Zebym takiego spotkał na granicy, tobym go aresztował”. Twierdzi jeden z dzielnych kępiotów.

Odwizywanie wycieczkowiczów odbywa się w świetlicy rezerwy policyjnej przy pomocy Pań ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Policyjnej, które starają się o to aby posilki były smaczne, urozmaicone i zdrowo przygotowane, a przystępne dla każdej kieszeni.

Stojąca się tu licniejsze grupy: więc w „Święto Pięści” — 330 osób, w dzień wystawienia „Wiesława” — 120 osób, w dzień Święta P. W. i W. F. zamówiono obiadów dla 1.500 osób.

Wykrycie 6 potajemnych gorzelni.

Onegdaj lotne brygady skarbowe zlikwidowały na terenie powiatu dziśnieńskiego 2, a na terenie powiatu brasławskiego 4 potajemne gorzelnie.

Podpalenie w gminie olkienickiej.

W dniu wczorajszym we wsi Gierocje gm. olkienickiej, w zabudowaniach mieszkańca tej wsi Leonowicza wybuchł nagle pożar.

Pożar zdołano szybko zlokalizować.

II-gi kongres pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniach od 4 do 8 lipca 1931 r. odbędzie się w Wilnie II Kongres Pedagogiczny, zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, doniedawna Związek P. N. S. P., który, po połączeniu się z nim Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Średnich, pod zmienioną nazwą ogarnął nauczycielstwo szkół średnich o wspólnej platformie zawodowo-szkolnej, a co za tem idzie obywatelskiej, społecznej i państwowej.

Kongres ten stanowi ciąg dalszy wielkiego cyklu prac, podjętych zdawną przez Związek P. N. S. P. przy współpracy Związku Zaw. Naucz. Szk. Śr. w dziedzinie przebudowy i naprawy szkolnictwa polskiego. Wielki wiec nauczycielski, akcja za szkołą jednolitą, szereg wydawnictw, charakter wszystkich zjazdów organizacyjnych, propaganda budownictwa szkolnego, wreszcie I Kongres Pedagogiczny w Poznaniu — oto jego etapy. Dziś, w rozszerzonej swej postaci Związek Nauczycielstwa Polskiego poczuwa się do niesienia tem intensywniejszej inicjatywy i czynniejszej pomocy w sprawie reformy szkolnictwa, któremu służy.

II Kongres Pedagogiczny obradować będzie w dobre głębokiej kryzys, który przechodzi szkolnictwo pod każdym względem, a przedewszystkiem szkolnictwo powszechne pod względem materialnym. Stan ten nie może wykluć ani nawet uczynić zbędnym dążenia organizacji nauczycielskiej w kierunku czysto pedagogicznym. Kryzys, o którym mowa, ogarnia zarówno rzeczowe, jak i duchowe strony szkolnictwa. Głębokie braki rzeczowe w dziedzinie budynków szkolnych, etatów nauczycielskich, pomocy szkolnych stoją w ścisłym wzajemnym stosunku do wewnętrznej wartości i celowej organizacji jej pracy. Jest to jak trzęsienie, jedno bez drugiego obejść się nie może. Wszelka dalsza przebudowa i rozbudowa szkolnictwa iść musi pod kątem mocno postawionych celów państwowych i społecznych, oraz głęboko przemysłowych założeń wychowawczych i dydaktycznych. Z drugiej strony realizacja tych założeń wymaga się odpowiednich warunków zewnętrznych dla pracy pedagogicznej.

Nawet z najbliższego punktu wi-

Dziennie utrzymanie złożone z trzech posilków kosztuje 75 gr.

Do Sekcji żywnościowej należą pp.: inż. Wolnikowa, Jazwińska, Machoniowa, Konopkowska, Bilńska, Bulszyna, Kozłowska, Darowska i p. Komisarz Kuroczycki.

W lokalu jest czysto, sala duża, a więc nie dużo, stoły białe, jedzenie obfite, i choć z kółka i z męzkiej, ale zdrowe, a panie dyżurne serdeczne i gościnne.

W spianiu Kopea Mickiewiczowskiego w czasie dwóch dni Święta P. W. i W. F. największy udział brali żołnierze, oddziały P. W. i W. F., straża pożarna i harcerze oraz „Sokół” z Lidy, Narodowa Organizacja Kobiet z Wilna, Gimnazjum Społeczne z Łodzi; ogółem 3.000 osób.

Nadzwyczajnie gorliwą pracę przy spianiu Kopea wykazywali żołnierze z 79 p. p. w liczbie 10 podoficerów zawodowych i 40 szeregowych, pod komendą młodzieńczego porucznika — artysty Józefa Sobczaka — za co Komitet Mickiewiczowski składa im serdeczne podziękowanie.

S. B.

PROGRAM

OSTATNICH DNI MICKIEWICZOWSKICH.

Program dni tych jest następujący: Niedziela 28 czerwca — godz. 11 uroczyste nabożeństwo w Farze. Godz. 12 zakończenie spianiu Kopea i oddanie go pod opiekę miasta. Godz. 13 zwiędzanie Wystawy Mickiewiczowskiej. Godz. 14 wspólne posiedzenie. Godz. 17 uroczysta Akademia w sali teatru miejskiego. Godz. 20 Wieczorna zabawa ludowa na Zamku, pieśni regionalne.

Poniedziałek 29 czerwca — zbiorowe wieczory do miejscowości pamiątkowych pod kierunkiem fachowych przewodników.

Wtorek 30 czerwca — wieczór literacki Związku Literatów i Dziennikarzy Nowogródzkiej przy udziale gości.

Wobec wyrażonego z różnych stron kraju życzenia, aby Wystawa była otwartą dla każdego, do końca tego miesiąca — ze względu na to, iż wiele osób może przyjechać do Nowogródka dopiero po zakończeniu roku szkolnego — Komitet postanowił zamknąć Wystawę odłożyć do dnia 15 lipca.

Z POGRANICZA

+ Obozy letnie na pograniczu. W ostatnich dniach do szeregu miejscowości pogranicza polsko-litewskiego i sowieckiego przybyło 240 harcerzy i młodzieży szkolnej aby spędzić lato w obozach letnich. Również przybyli do obozu letniego w Trokach wychowankowie Korpusu Kadetów ze Lwowa.

+ Posiedzenie przemysłowców-koniokrada. Na odcinku granicznym Suchobudzycyna usiłowała przekroczyć granicę banda przemytników — koniokradów. Na wezwanie patrolu przemysłowcy rzucili się do ucieczki. Za zbiegami oddano kilka strzałów. Ranny został Włodzimierz Matwiejew, znany koniokrada i przemysłowiec.

Ogółem skonfiskowano 390 litrów samogonki i 6 aparatów gorzelniczych. „Konkurentów” monopolu spirytusowego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej (c).

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wybuchł wskutek podpalenia.

Jako podejrzany o dokonanie zbrodni aresztowany został sąsiad Leonowicza — Wincenty Solenta (c).

szych 4-eh lat nauczania, nauki o Polsce Współczesnej, czytelnictwa młodzieży, czyli Komisje o zasięgu szerszym niż dzisiejsza myśl programowa i o zadaniach daleko w przyszłość wybiegających.

Chwila obecna urzeczywistni z nich to, co urzeczywistnić będzie mogła. Na tym doskonałym stopniu budować się będą następne, coraz doskonalsze. Organizatorzy Kongresu mają nadzieję zainteresować swem zamierzeniem cały, bliski im ideowo świat pedagogiczny, gości zagranicznych, a także i czynniki oficjalne, stojące na równi z nauczycielstwem w obliczu trudności materialnych i moralnych, zachłannych potrzeb, naglających wymagań chwili, niedostatecznych środków, nieustalonych metod pracy.

Olbrzymi zbiorowy wysiłek intelektualny dokonany na Kongresie nie może pozostać bez echa, tem bardziej gdy źródło swoje czerpie z głębokiej troski o szkolnictwo polskie, z poczucia zawodowej i obywatelskiej odpowiedzialności i ze szczerzego przekonania o możliwości postępu w najmniej sprzyjających warunkach życia szkoły.

Przepiękne to Wilna i jego okolice, pełne tradycji natchnionej myśli polskiej i twórczego bohaterstwa zdaje się najlepiej wybrane dla obrad Kongresu, daje mu atmosferę naukową i możliwość estetycznych i uczuciowych przeżyć.

Zmiany w sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, stanowisko wiceprezesa wydziału karnego sądu okręgowego w Wilnie po p. Michale Kaduszkiewicz, który przechodzi do Lwowa jako prezes tamtejszego S. Okr., obejmie p. Wacław Brzozowski, dotychczasowy sędzia S. Okr.

Odwodnienie błot w Polsce.

Prawie jedna dziesiąta część obszaru Polski, bo około 3.800.000 ha, stanowią błota (obszary bagienne) położone w dorzeczu Wisły, Odry, Niemna, Dźwiny, Dniepru, które mogą być dla kultury wyzyskane przez racjonalne ich odwodnienie. W tym celu należałoby uregulować około 10 tys. km. rzek niespławnych i wykonać szereg kanałów, kosztem około 1,5 miljarda zł.

Abymy sobie sprawę z doniosłości tych robót, rozważmy należyte straty, jakie ponosi gospodarstwo krajowe wskutek braku produkcji rolnej na obszarach błotnych.

Przezwana ich częścią będzie po odwodnieniu użyta na gospodarstwa łakowe a to ze względu na ich niskie położenie i łatwość nawodnienia w razie potrzeby z powodów bliskości lub nawet bezpośredniego sąsiedztwa jezior, rzek, potoków, jak i z uwagi na potrzebę i zdanie się zdecydowaną dążność podniesienia gospodarstwa hodowlanego. Zwiększenie wydajności rolnej wyrazić można w wartości produkcji siana, nie wkraczając w inne dalsze pochodne wartości, jak zwiększenie produkcji mleka, mięsa i t. d. Zatrzymując się tedy na produkcji sadzniczej siana, otrzymujemy się dzisiaj jako płon na bagnach 10—20 q siana o liowej wartości, którego cena rynkowa wynosi około 4 zł. za q. Po regulacji rzek przyjąć można, że z 1 ha otrzyma się 30 q siana jakości lepszej, o cenie rynkowej 6 zł. za q. Wartość produkcji z 1 ha wzrośnie zatem o 100 zł. rocznie, co wyraża równocześnie stratę dla gospodarstwa krajowego w razie zaniechania wykonania wymienionych wyżej regulacji rzek. Przybliżone to zestawienie daje obraz rentowności przedsięwzięcia, przy którym włożony kapitał mógłby zamortyzować się w ciągu 4 lat.

Prace podjęte przez rząd polski (Ministerstwo Robót Publicznych) na polu regulacji rzek niespławnych i odwodnienia bagien rozpoczynają P. Prezydenta Rzpl. z roku 1928. Bagna polskie obszarem swym, wynoszącym 18.000 km² dorównują obszarem województwa: kieleckiego i stanisławowskiego, a nawet przewyższają niektóre województwa jak krakowski, tarnopolski i pomorski. Akcja zarządu na polu regulacji rzek niespławnych i odwodnienia bagien wykazuje stały rozwój i prowadzona jest na całym obszarze państwa przy finansowym współudziale samorządów i spółek wodnych, które to czynniki wykazują na tem polu wiele inicjatyw.

Jakkolwiek z powodu niepomyślnej ogólnej koniunktury gospodar. tempo prac ze stało w ostatnich czasach nieco zahamowane, to jednak dotychczasowe wysiłki na tem polu dają już poważne rezultaty.

Ilość wykonanych i będących w toku wykonalnych robót przedstawia się procentowo w poszczególnych województwach rozmaicie zależnie od siły finansowej samorządów i od stanu robót, przed odrodzeniem Polski.

Ilość robót w stosunku do ogólnego za potrzebowania wynosi w województwach: warszawskim, lubelskim, biłostockim, kieleckim, poleskim i wileńskim 1 proc. do 17 proc., w poznańskim i na Pomorzu 28—37 proc., zaś w województwach południowych 61—71 proc. całości. (Iskra).

Polowanie na ptactwo wodne i błotne.

W myśl obowiązującego dotychczas rozporządzenia wojewody wileńskiego z dnia 9 grudnia 1930 r. czas ochrony na dzikie kaczory i dzikie kaczki oraz inne ptactwo wodne i błotne upływa w bieżącym sezonie w dniu 20 lipca. W związku z tem polowanie na powyższe gatunki ptactwa może być rozpoczęte dopiero w dniu 21 lipca.

Ofiary na powodziach.

Wileński Komitet Obywatelski Pomocy powodziannom ogłasza niżej następujący spis ofiarodawców: Zw. Podoficerów Rezerwy z urzędowej imprezy „Człowiek-mucha” — 11 zł. 82 gr., konsorzysta prawosławny — 31 zł. 35 gr., Urząd gminy sołectwiskiej — 71.62 gr., ks. Radziszewski z parafii łunickiej — 55 zł. 10 gr., T-wo Głuchoniemych w Poznaniu — 25 zł., pracownicy Kasy Chorych w Wilnie ku uczczeniu imienia dyrektora Jana Gradowskiego — 64 zł., ks. Stanisław Chodyko z Kozłowiec koło Grodna — 16 zł. 70 gr.

Wojciechowski Jan, ul. Krakowska 34, m. 1 składa na powodziach wileńskich zł. 2.

Krwawy dramat na przedmieściu Kominy.

Dzika zemsta odrąconego amanta.

Wczoraj późno wieczorem na przedmieściu Kominy rozegrał się krwawy dramat.

W domu Nr. 30 na przedmieściu Kominy zamieszkuje rodzina Gorelczenko. 20-letniej Weronice Gorelczenko asystował już od 3 lat niejaki Matwiejew, który był zakochany w pięknej dziewczynie po uszy. Weronikę Gorelczenko uważał za swoją narzeczoną i naglił ją do zawarcia z nim ślubu. Rodzice jednak Gorelczenko byli przeciwni małżeństwu z Matwiejewem i żądali od niej by oświadczyła mu, że z załotów jego nie będzie.

Wczoraj wieczorem Weronika Gorelczenko kategorycznie oświadczyła Matwiejewowi, że musi z nim zerwać.

Dalsze śledztwo w sprawie zabójstwa na ulicy Zawalnej.

Aresztowano jeszcze dwie osoby.

We wczorajszym „Kurjerze Wileńskim” donosiliśmy o zabójstwie niejakego Lejby Ryskina na ulicy Zawalnej w związku z czem aresztowano ojca i syna Rabinowiczów zamieszkałych przy ul. Sadowej Nr. 1. Pierwsze przypuszczenie że zabójstwo dokonane zostało na tle załotów zawodowych obalone zostało w trakcie dalszego śledztwa. Ustalono zostało mianowicie, że załot pomiędzy młodym Rabinowiczem, a zamordowanym Ryskinem powstał na tle rywalizacji o pewną dziewczynę, którą obaj poznali na zabawie w szkole tańców.

Badany w Wydziale Śledczym Efraim Rabinowicz kategorycznie przeżył że on zamordował Ryskina i twierdził, że śmiertelny cios Ryskinowi zadał jego kolega Mowżę Wiljan, który chce uderzyć jego — trafił w szyję i tem spowodował śmierć.

W związku z tem w dniu wczorajszym aresztowano również M. Wiljana i Chaima Gordona, którzy również brali udział w krwawej bóje. Wszystkich czterech aresztowanych osadzono narazie w areszcie centralnym.

Dalsze dochodzenie w toku, (c).

KRONIKA

Dziś: Jana i Pawła br.
Jutro: Władysława Kr.
Wschód słońca — g. 3 m. 17
Zachód — g. 19 m. 59

Spektrezenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 25/VI—1931 roku.
Ciężenie średnie w milimetrach: 758
Temperatura średnia + 14° C.
najwyższa: + 16° C.
najniższa: + 12° C.
Opad w milimetrach: 1,4
Wiatr przeważający: północno-wschodni.
Tendencja barom.: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

MIEJSKA.

— Prezydent miasta p. me. Polejewski wyjechał z Wilna w sprawach osobistych. Na czas nieobecności prezydenta zastępuje go vice-prezydent p. Wit. Czyż.

— Zwiększenie o 200.000 zł. wydat. na cele kulturalno-oświatowe. Prace miejskie Komisy Finansowej poświęcone od dłuższego już czasu rozpatrywaniu preliminarza budżetowego na rok 1931-32 dobiegają już końca. Ostatnie posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu 30 b. m.

Do chwili obecnej rozpatrzone już znaczna część budżetu, przyczem Komisja znacznie zwiększyła wydatki w dziedzinie oświaty. Naskutek tych poprawek miejskie wydatki na cele kulturalno-oświatowe zwiększone zostały o przeszło 200.000 złotych. Znaczący jednak należy, że źródło pokrycia tej nadwyżki nie zostało dotychczas wynalezione.

O ile Komisja zdąży w przewidzianym terminie uporać się z budżetem, na dzień 2 lipca zwolnione zostanie plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, który odbywać się będzie codziennie, aż do chwili uchwalenia nowego budżetu.

— Apteka miejska przynosi miastu zysk. Dzięki przeprowadzonej reorganizacji oraz stworzenia własnego laboratorium, apteka miejska, która dotychczas była przedsiębiorstwem deficytowym, po raz pierwszy w roku bieżącym przyniosła miastu zysk w wysokości z górą 20.000 zł.

— Budowa kanału na ul. Zygmuntońskiej odracza likwidację robót kanalizacyjnych. Magistrat m. Wilna opracował szczegółowy memoriał na temat konieczności prowadzenia robót kanalizacyjnych, które, jak wiadomo, z powodu braku kredytów mają ulec zlikwidowaniu. W memoriale tym Magistrat wskazuje na konieczność uregulowania ul. Zygmuntońskiej, zniszczonej przez powódź. Roboty regulacyjne uzależnione są jednak od przeprowadzenia kanału na tej ulicy. W związku z tem niezbędnym jest uzyskanie pożyczki w wysokości 100.000 zł.

Memoriał ten został przedłożony p. w. wojewodzie Bezczykowiczowi z prośbą o poparcie staraj samorządu. Pan wojewoda przyrzekł swoje poparcie i będąc obecnie w Warszawie sprawę tę załatwi.

W związku z tem robotnicy kanalizacyjni, którzy mieli ulec redukcji z dniem 27 b. m. zostaną zatrudnieni nadal do chwili ukończenia kanału na ul. Zygmuntońskiej, co potrwa blisko 6 tygodni.

— Usprawnienie akcji zasilania miasta w prąd elektryczny. Magistrat m. Wilna dąży obecnie w szybkim tempie do usprawnienia akcji zasilania miasta w energię elektryczną. W związku z tem roboty przy budowie gmachu rozdzielni na elektryczni miejscowej posuwają się szybko naprzód. Gmach rozdzielni wzniesiony jest już do dachu i zakładane są tam już urządzenia wewnętrzne, które przeprowadza firma Szkoła.

Rozdzielnia oddana zostanie do użytku w połowie sierpnia r. b.

— Restauracje w dni świąteczne mają być otwierane o godz. 2-ej. W myśl nowej ustawy sprzedaż napojów alkoholowych w dni świąteczne w restauracjach będzie dozwolona jedynie od godz. 2-ej po poł. W związku z tem restauratorzy zamierzają wszcząć starania o uzyskanie pozwolenia na otwieranie zakładów restauracyjnych dopiero od godz. 2-ej.

SANITARNA.

— Nagromadzenie śmieci grozi dotkliwymi karami. Jak się dowiadujemy, ostatnio Komisje sanitarne badając stan poszczególnych posesyj zwróciły uwagę na wielką ilość zgromadzonych śmieci w śmietnikach, które gnijąc wytwarzają szkodliwie dla zdrowia mieszkańców gazy oraz są rozsadnikami chorób.

W związku z tem władze administracyjne nie zarządziły, aby ściśle przestrzegać przepisów sanitarnych i śmiecie usuwać.

W wypadku ujawnienia, że właściciele

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutniu”. Ostatni występ chóru Dana. Dziś o godz. 8.30 w odbędzie się drugi i ostatni występ znakomitego chóru Dana, który odwozy cały szereg najnowszych przebojów z teatrów stolicy, oraz piosenki hawajskie, hiszpańskie, góralskie i inne.

Niemalą atrakcją będzie niewątpliwie udział w wieczorze Nusi Nobisow, prze młej artystki teatru „Qui pro quo”, utalentowanego piosenkarza, M. Fogg’a, wreszcie wirtuoza na cytrze, W. Zywolskiego. Bogaty program, oraz wysoce artystyczne wykonanie zapewniają występowi chóru Dana zasłużone powodzenie.

— Teatr Leni. Ostatnie przedstawienie „Szalony okaz”. Dziś o godz. 8.15 wejdzie na raz ostatni w bieżącym sezonie pełną humoru krotkość o wileńskim „Szalonym okazie”, która schodzi z afisza w pełni powodzenia, idąc na następnej premierze. Licznie zebrana publiczność oklaskuje ciewców doskonałe zgrany zespół z Karolem Wywiczem zarazem reżyserem sztuki, na czle.

— Jutrzejka premiera w „Lutniu”. Próby z „Cichego współnika”. W. Rapackiego dobiegają końca. Ciekawa nowość ta ukaże się po raz pierwszy w naszym mieście jutro o godz. 8.15 w Obsadzie stanowią: Sawicka, Zelterowiczówna, Balcerzak, oraz Wywicz Wichrowski, który sztukę wyreżyserował. Artyzyczna całość, pełna komicznych sytuacji, ożywia piękna piosenka, śpiewana w akcie trzecim przez S. Sawicką.

— Jutrzejka premiera w Teatrze Letnim. Jutro o godz. 8.15 w odbędzie się w Teatrze Letnim premiera głośnej sztuki W. Ki Baun, „Lutnia w hotelu”, oczekiwanej z wielokrotnym zadowoleniem przez kulturalne sfery publiczności wileńskiej.

Artyzyczna, współczesna sztuka ta, która grana była ostatnio w wielkim powodzeniu w Krakowie, ukaże w skrótach dramatycznych wycinek życia wielkiego hotelu.

Reżyser R. Wasilewski odhwa końcowe próby z całym zespołem. W rolach głównych ujmą: Eichlerównę, Niwińską, Rychłowską, Ciecierskiego, Jaskiewicza, Krecznara, oraz Wasilewskiego.

Artyzyczna oprawa dekoracyjną zaprojektował J. Hawrylikiewicz.

PIĄTEK, DNIA 25 CZERWCA 1931 R.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka lekka i taneczna. 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzie nny. 16.45: Kom. dla żegluga. 16.50: Lekcja francuskiego. 17.10: Przemówienie z Warszawy. 17.15: Koncert symfoniczny. 17.30: Koncert symfoniczny. 17.45: Koncert symfoniczny. 17.55: Koncert symfoniczny. 18.05: Koncert symfoniczny. 18.15: Koncert symfoniczny. 18.25: Koncert symfoniczny. 18.35: Koncert symfoniczny. 18.45: Koncert symfoniczny. 18.55: Koncert symfoniczny. 19.05: Koncert symfoniczny. 19.15: Koncert symfoniczny. 19.25: Koncert symfoniczny. 19.35: Koncert symfoniczny. 19.45: Koncert symfoniczny. 19.55: Koncert symfoniczny. 20.05: Koncert symfoniczny. 20.15: Koncert symfoniczny. 20.25: Koncert symfoniczny. 20.35: Koncert symfoniczny. 20.45: Koncert symfoniczny. 20.55: Koncert symfoniczny. 21.05: Koncert symfoniczny. 21.15: Koncert symfoniczny. 21.25: Koncert symfoniczny. 21.35: Koncert symfoniczny. 21.45: Koncert symfoniczny. 21.55: Koncert symfoniczny. 22.05: Koncert symfoniczny. 22.15: Koncert symfoniczny. 22.25: Koncert symfoniczny. 22.35: Koncert symfoniczny. 22.45: Koncert symfoniczny. 22.55: Koncert symfoniczny. 23.05: Koncert symfoniczny. 23.15: Koncert symfoniczny. 23.25: Koncert symfoniczny. 23.35: Koncert symfoniczny. 23.45: Koncert symfoniczny. 23.55: Koncert symfoniczny. 24.05: Koncert symfoniczny. 24.15: Koncert symfoniczny. 24.25: Koncert symfoniczny. 24.35: Koncert symfoniczny. 24.45: Koncert symfoniczny. 24.55: Koncert symfoniczny. 25.05: Koncert symfoniczny. 25.15: Koncert symfoniczny. 25.25: Koncert symfoniczny. 25.35: Koncert symfoniczny. 25.45: Koncert symfoniczny. 25.55: Koncert symfoniczny. 26.05: Koncert symfoniczny. 26.15: Koncert symfoniczny. 26.25: Koncert symfoniczny. 26.35: Koncert symfoniczny. 26.45: Koncert symfoniczny. 26.55: Koncert symfoniczny. 27.05: Koncert symfoniczny. 27.15: Koncert symfoniczny. 27.25: Koncert symfoniczny. 27.35: Koncert symfoniczny. 27.45: Koncert symfoniczny. 27.55: Koncert symfoniczny. 28.05: Koncert symfoniczny. 28.15: Koncert symfoniczny. 28.25: Koncert symfoniczny. 28.35: Koncert symfoniczny. 28.45: Koncert symfoniczny. 28.55: Koncert symfoniczny. 29.05: Koncert symfoniczny. 29.15: Koncert symfoniczny. 29.25: Koncert symfoniczny. 29.35: Koncert symfoniczny. 29.45: Koncert symfoniczny. 29.55: Koncert symfoniczny. 30.05: Koncert symfoniczny. 30.15: Koncert symfoniczny. 30.25: Koncert symfoniczny. 30.35: Koncert symfoniczny. 30.45: Koncert symfoniczny. 30.55: Koncert symfoniczny. 31.05: Koncert symfoniczny. 31.15: Koncert symfoniczny. 31.25: Koncert symfoniczny. 31.35: Koncert symfoniczny. 31.45: Koncert symfoniczny. 31.55: Koncert symfoniczny. 32.05: Koncert symfoniczny. 32.15: Koncert symfoniczny. 32.25: Koncert symfoniczny. 32.35: Koncert symfoniczny. 32.45: Koncert symfoniczny. 32.55: Koncert symfoniczny. 33.05: Koncert symfoniczny. 33.15: Koncert symfoniczny. 33.25: Koncert symfoniczny. 33.35: Koncert symfoniczny. 33.45: Koncert symfoniczny. 33.55: Koncert symfoniczny. 34.05: Koncert symfoniczny. 34.15: Koncert symfoniczny. 34.25: Koncert symfoniczny. 34.35: Koncert symfoniczny. 34.45: Koncert symfoniczny. 34.55: Koncert symfoniczny. 35.05: Koncert symfoniczny. 35.15: Koncert symfoniczny. 35.25: Koncert symfoniczny. 35.35: Koncert symfoniczny. 35.45: Koncert symfoniczny. 35.55: Koncert symfoniczny. 36.05: Koncert symfoniczny. 36.15: Koncert symfoniczny. 36.25: Koncert symfoniczny. 36.35: Koncert symfoniczny. 36.45: Koncert symfoniczny. 36.55: Koncert symfoniczny. 37.05: Koncert symfoniczny. 37.15: Koncert symfoniczny. 37.25: Koncert symfoniczny. 37.35: Koncert symfoniczny. 37.45: Koncert symfoniczny. 37.55: Koncert symfoniczny. 38.05: Koncert symfoniczny. 38.15: Koncert symfoniczny. 38.25: Koncert symfoniczny. 38.35: Koncert symfoniczny. 38.45: Koncert symfoniczny. 38.55: Koncert symfoniczny. 39.05: Koncert symfoniczny. 39.15: Koncert symfoniczny. 39.25: Koncert symfoniczny. 39.35: Koncert symfoniczny. 39.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Bank Rzeszy otrzymał ma kredyt redyskontowy w wysokości 100 milionów dolarów.

Pożyczka ta ma wyratować Niemcy od bankructwa. —
Wyjaśnienie tajemnicy propozycji Hoovera.

BERLIN, 25-VI. (Pat). Według doniesień prasy, Bank Rzeszy otrzymał ma kredyt redyskontowy w wysokości 100 milionów dolarów od 25 b. m. do 15 lipca r. b. Na kredyt ten złożyć się mają w równych częściach Bank Francuski, Angielski, Nowojorski Bank Związkowy i Bank Wypłat Międzynarodowych. Kredyt ten utatwił ma Bankowi Rzeszy wykonanie zobowiązań na ultimo.

Jak donosi „Germania“, Bank Rzeszy informacje te potwierdza. Biuro Conti donosi natomiast z Nowego Jorku, że rokowania kredytowe są jeszcze w toku i finalizacji ich oczekiwać należy w każdej chwili.

Informacje londyńskiego korespondenta P. A. T.

LONDYN, 25. VI. (Pat). W związku z informacjami prasy i powzięciu przez Bank Angielski, Bank Francuski Bank Wypłat Międzynarodowych oraz amerykański Federal Reserve Bank decyzji co do udzielenia Bankowi Rzeszy kredytu w wysokości 100 milionów dolarów, korespondent P. A. T. dowiaduje się z dobrej poinformowanego źródła, że decyzja ta, której ewentualnie należy się spodziewać, jeszcze nie zapadła, aczkolwiek istotnie Bank Rzeszy zabiega o tego rodzaju pożyczkę, celem dotrzymania swych zobowiązań płatniczych, przypadających na 1 lipca r. b. W dużym stopniu chodzi tu o zobowiązania natury wewnętrzno-państwowej, których załatwienie miałoby usunąć niebezpieczeństwo bankructwa państwowego.

Z tego samego źródła korespondent PAT. dowiaduje się, że widmo tego bankructwa było jakoby trzęsącą orzędzia prezydenta Hindenburga do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, która, jak dotąd nie została ogłoszona i które, ze względu na wyjątkowy charakter tego orzędzia, nie może być ogłoszone. W tem jednak orędziu Hindenburga leży klucz, rozwiązujący zagadkę nieoczekiwanych dla wszystkich kroków prezydenta Hoovera.

Dziś w londyńskich kołach międzynarodowych wiadomo, że decyzja Hoovera natychmiastowego działania wcale nie nastąpiła na zasadzie rzekomych raportów i depesz Mellona, lecz wskutek nieprzewidzianego orędzia Hindenburga, po którym prezydent Hoover miał nabrać przekonania, że Niemcy istotnie są bardzo słabym i chorym organizmem, któremu, mimo zewnętrznych pozorów siły, grozi tragiczna katastrofa.

Według panującego w Londynie przekonania, treść orędzia Hindenburga, znanego również obecnie jakoby rządowi francuskiemu, wpłynęła również na stanowisko Paryża. W Londynie nie wątpią, że Paryż przyłączy się do propozycji Hoovera, który ze swej strony niewątpliwie wykaże jak największą pojednawczość wobec słusznych zastrzeżeń francuskich.

Ważną jest rzeczą w opinii międzynarodowych kół Londynu, że front aliantów z czasów wojny zostaje przez orędzie Hindenburga ponownie wznowiony i że aczkolwiek nie chodzi tu o wojnę z Niemcami, chodzi o pewnego rodzaju kuratelę nad Niemcami tych samych elementów, które z nimi wojowały.

Przez udzielenie Niemcom ze strony wymienionych wyżej 4 banków kredytu krótkoterminowego w wysokości 100 milionów dolarów Bank Rzeszy istotnie uzależniony będzie od tych 4 banków, co według tutejszej międzynarodowej opinii pociągnie za sobą olbrzymie skutki w politycznym traktowaniu Niemiec przez wspólny front wszystkich aliantów.

Dla Wielkiej Brytanii, jak to podkreślają w kołach międzynarodowych, osiągnięcie polityki międzynarodowej pozostańcie współpracą z Francją i o żadnej pomocy bez udziału Francji Niemcy nie mogą marzyć. Tego rodzaju stanowisko zajmuje także City londyńskie, które, całkowicie aprobując chwilowy psychologiczny efekt propozycji Hoovera, oczekuje posunięcia Paryża, które dopiero dać ma propozycji Hoovera realne znaczenie.

Szereg zastrzeżeń wywołała nota włoska w kołach watykańskich.

RZYM, 25-VI. (Pat). W kołach watykańskich nota rządu włoskiego wywołała szereg zastrzeżeń.

Zarzuty prowadzenia przez akcję katolicką działalności wyrotowej szczególnie dotknęły stolicę apostolską, która w swych dyrektywach wyraźnie podkreślała zawsze apolityczny charakter działalności akcji katolickiej.

Z Londynu do Warszawy i zpowrotem w ciągu jednego dnia.

LONDYN 25.6. Pat. — Lotnicy Stak i Chaplin wyładowali na aerodromie w Croydon o godz. 21.54, osiągając nowy rekord

przez odbyte lotu z Londynu do Warszawy i zpowrotem w ciągu jednego dnia.

Olbrzymi pożar tartaku.

BERLIN 25.6. Pat. — W czwartek przed południem wybuchł olbrzymi pożar w tartaku mechanicznym firmy Orłowski i s-ka w Olsztynie. Niezwykle silny wiatr przetrwał ogień na pobliskiej elewator miejscowej spółdzielni, zawierającej kilkanaście tysięcy centnarów zboża. Tartak, elewator i otaczające go szopy zostały doszczętnie zniszczone. Przybyły na miejsce pożaru oddział straży ogniowej był niemal bezsilny. Do pomocy

wzywano została kompania wojska. W południe pożar nie był jeszcze opanowany. Wielki pożar wybuchł również w jednym z wielkich zakładów chemicznych pod Berlinem, wyrabiających taśmę filmową. Spłonęło 20 tysięcy kg. taśm. Podczas eksplozji słup ognia wzbił się na wysokość 200 metrów. Skutkiem pożaru zostało poparzonych 12 osób. Straż ogniowa pożar zdołała zlokalizować.

Porażka Tłoczyńskiego.

LONDYN 25.6. Pat. — Po porażce, doznanej ze strony Austriaków, dalsza Tłoczyński został wyeliminowany z turnieju gry pojedynczej panów. Do pierwszej rundy singlowej stałowa aż 128 graczy. Po 1-ej rundzie odpadła połowa, w tej liczbie Czesi, Węgrzy i Jugosłowianie. Po drugiej rundzie pozostało tylko 32, którzy doszli do trzeciej rundy, w tej liczbie z Europy Wschodniej i Południowej tylko jeden Tłoczyński. Obecnie do 4-ej rundy, która decyduje o

ćwierćfinale doszło 16 graczy, w tem 6 z Wielkiej Brytanii wraz z dominiami, 3 z Ameryki, 2 z Francji, po 1 z Niemiec, Austrii i Japonii. Ogółem więc wyeliminowanie Tłoczyńskiego dopiero po 3-iej rundzie stanowi nie najgorszy rezultat dla Polski.

W dn. 25 b. m. Tłoczyński razem z Amerykaninem Washburnem przegrali grę podwójną przeciwko znakomitej parze graczy z Afryki Południowej Kirby i Farquharson w stosunku 4:6, 6:2, 4:6, 4:6.

Proces przedstawicieli Centrali Żyd. Stow. Akadem. o nieposzanowanie władz uniwersytetu wileńskiego.

W maju ub. roku do rektora uniwersytetu St. Batorego, J. M. Falkowskiego zgłosiła się delegacja Wzajemnej Pomocy Żyd. Młodzieży Akad. w osobach jej prezesa M. Orenszteina i sekretarza N. Swerdlina, domagając się wyrażenia stanowiska na rzecz instytucji przez nich reprezentowanej sum z funduszu uczelnianych, dowodząc w aroganckiej formie że Senat akademicki przez niesubordynację podziału funduszu wyrządza krzywdę młodzieży żydowskiej.

Całe wystąpienie delegacji utrzymywane było w tonie nie liczącym z sytuacją, że p. rektor był zmuszony przerwać elokwencję arogantów i wyprosić ich z gabinetu.

W konsekwencji tego zachowania się przedstawicieli Wzaj. Pom. wobec p. rektora został zawieszony w prawach i czynnościach zarząd organizacji, a sąd akademicki, który zajął się tą sprawą ukarał delegatów.

Żydzi nie dali za wygraną i czyniąc wielki hałas na całą Polskę, a nawet strasząc się ten decyzje oświłtlić sprawę zagranicą, odwołali się do Centrali Żyd. Stowarz. Akademickich w Warszawie, która w dn. 17 lipca ub. r. wystosowała na ręce min. Wyzn. Relig. i

Ośw. Publ. oraz do rektora U. S. B. telegraficzny protest.

Ponieważ i tym razem depesza była zredagowana w sposób obrażający władze uniwersyteckie, przeto p. rektor postanowił zuchwałostwo to ukarać i sprawę skierował do urzędu prokuratorskiego.

Prokurator, uznając, iż treść depeszy godzi w powagę władz wszechwładnych wileńskich, wytoczył proces o nieposzanowanie władzy (art. 154 cz. II K. K.) przedstawicielom Centrali Żyd. Stow. Akad., a więc Leonowi Nisensonowi i Janowi Bukmaumowi.

Proces ten, który prasa żydowska nazywa procesem całej żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce, toczyć się będzie w tych dniach w Wilnie.

W charakterze świadków wystąpią m. in. J. M. rektor Falkowski, w-min. Zongolowicz, kurator, prof. Zawadzki i dr. Wygodzki.

Obronę oskarżonych, którzy zawezwani zostali z Warszawy wnosić będą adw. Lewin (Warszawa) i jeden z miejscowych adw. Żydów.

Ka-cr.

Smażymy, smażymy...

Tak się już składa na świecie, że sezon dla jednych martwy i zgola ogorkowy, dla innych jest okresem najbardziej wyjątkowej pracy.

Ogrodnicy i właściciele plantacji ogorkowych zaciera ręce wtedy, kiedy biedni reporterzy począ się odgrzewać po raz ten historię o przyszłowiowym weżu morskim. Zresztą — dziś waz morską nikogo już nie bawi, a nawet lot w stratosferę na krótko tylko zdoła utrzymać w napięciu uwagę czytelnika. Coraz szybsze tempo życia, pogoń za aktualnością sprawia, że wieczór — nie istnieje. Obchodzie może najwyżej to, co dzieje się dziś, lub co będzie jutro.

Tak, tak drogie panie — należy myśleć o jutrze. Czasu są ciężkie, w zimie pewnie nie będą lżejsze, a odżywianie jest podstawą zdrowia. Trzeba tylko racjonalnie ułożyć sobie budżet i pogodzić go z potrzebami w ten sposób, aby przy minimum wkładu pieniężnego, dać maksimum w pierwiastków odżywczych. Nie ilość, ale jakość decyduje o użyteczności jedzenia.

Sezon obecny jest idealny pod tym względem — owoców wóbród, zwłaszcza przy te gorącym uroczaj truskawek. Nie są zbyt drogie, można ich jeść dużo, a wiadomo, że owoce zawierają najwięcej witamin i są najzdrowsze. Ale co będzie w zimie? Nie będziemy mieli na zawołanie owoców ani jagód. A zarówno dla nas, pracujących w domu, lub zarabiających na mieście, jak i dla naszych mężów i dzieci, owoce i cukier są potrzebne, jeśli chcemy mieć pełnię sił fizycznych i umysłowych. Trzeba zatem koniecznie pomyśleć o zapasach na zimę, które bardzo się nam opłacą.

Poza konfiturami, które każdy powinien zrobić w miarę sił i możliwości budżetowych, najłatwiej i najtańszym wypadają marmelady i dżemy (jam-y). Marmelady truskawkowe udają się wybornie i przechowują znakomicie. Nie potrzeba także do tych przetworów drogiej słoików — wystarczy zwykłe gliniane garnki. A coż to za zdrowe i pożywne śniadanie dla dziecka — bułka z marmeladą!

Dżem, tak rozpowszechniony w Anglii, jest przetworem owocowym, który i u nas zaczyna bardzo wchodzić w użycie. Charakterystyczną jego cechą jest to, że całe owoce są jakby zaduszone w gęstawej marmeladzie z przetartych owoców lub w galarecie. Posiadają przytem jedną wadę — nad marmeladą, a mianowicie nie wymaga

ja tak długiego smażenia, wystarczy 20 minut, przez co nie tracą swych witaminowych właściwości. Cukru idzie do dżemu nieco więcej, niż do marmelady, dzięki czemu jest zdrowszy i posilniejszy. Najlepsze są dżemy z mieszanych owoców, np. truskawkowo-agrestowe lub porzeczkowo-agrestowe. W tym roku trzeba będzie robić raczej te ostatnie, a truskawkowe oddziennie, ponieważ truskawki wyprzeżyły wszelkie inne owoce. A śpieszyć się — ogrodnicy przepowiadają, że truskawki wkrótce się skończą, wobec szalonej obfitości i jednocześnie dojrzewania. A zima długa, długa...

M. Z.

KINA I FILMY

„DYNAMIT“

(CASINO).

Dzielo dzwicznie nierówne. Posiadając momenty znacznej wartości dzięki dobremu montażowi, b. silnej ekspresji w opowiadaniu fragmentami, b. dobremu wykonaniu aktorskiemu, doskonałej oprawie dekoracyjnej, ma także jakiejś szczególnie tandetne i naiwne, zarówno w pomysły jak i realizowaniu go, momenty, albo psychologiczne, jeśli nie fałszywe to mocno naciągane. Często stosujemy się z drugą ostatecznością, w stro-

ne prawdopodobieństwa, mianowicie wykraczanie poza nie i przejście w banal, szablon. Typowa pod tym względem jest scena powitania przez Mabel jej niespodziewanie „zmarły chwastalego“ męża, bardzo niewyszukana.

Brak jest należytej konsekwencji w konstrukcji psychicznej niektórych postaci, choć dostrzegamy także wyraźne uświadłania zachowania w nich jakiejś stałej, charakterystycznej linii psychologicznej. Poza tem zdarzają się dość jaskrawe naiwności w fabule i to w najważniejszych momentach dramatu, w jego końcowym punkcie przesileniowym. Sceny w nawijzonej katastrofie kopalni są przepysznie zrobione w swoich czysto technicznych efektach, kłosa się jednak nieznośno ze zwykłym, zdrowym rozsądkiem. Moment, od którego zależy wszystko, całe rozstrzygnięcie owego braku lontu, jest przecież najzupełniej nieistotny, wszakże lont można zrobić z byle smatły, nie potrzeba na to aż życia ludzkiego.

Wszystko co zależy wyłącznie od ryzysera jest pierwszorzędne, ale cały scenariusz aż roi się od różnego rodzaju fałszów i szluzności, posiadając pomimo to momenty niezwykle interesujące a nawet piękne.

One to nadają wartość temu filmowi, mocno zatrącającemu często Miniskową czy inną lichotę w tym rodzaju. One sprawiają, że jest on — jeszcze raz — „pomimo wszystkiego“ — ciekawy i wart obejrzenia.

(sk.).

NA WILEŃSKIM BRUKU

PODRZUTEK.

— 24 b. m. w Kasie Chorych znaleziono podrutka płci żeńskiej w wieku około 3 miesięcy, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

TRUP NOWORODKA.

— 24 b. m. przy ul. Zygmuntońskiej 6 znaleziono trup noworodka w wieku 7 miesięcy.

KRADZIEŻE.

— 24 b. m. Pirejowej Zofii (Ostrobramska 22) skradziono pateson, 100 zł. w gotówce oraz damski płaszcz. Kradzieży tej dokonał Polonicki Bolesław (Ostrobramska 23, u którego pateson odnaleziono).

Poszkodowana oblicza straty na 500 zł. — 24 b. m. na szkole Galkina Michała (Ufańska 21) dokonali kradzieży 100 zł. Galkin Cyprin (Jerolimowska 23), którego narażenie nie zatrzymano.

— 24 b. m. u Dowgird Janiny skradł 25 zł. Szapiro Jankiel (Prywatny 8). Kradzieży tej dokonał na rynku Nowogrodzkim, Szapiro Zdzisław.

— 24 b. m. Krupka Jadwiga (Szkłana 11) skradła piercienie z Witylaka Marjana (Dobra 4) i po dokonaniu kradzieży zbiegła.

— 24 b. m. z jarmarku przy ul. Św. Jańskiej na szkole Apanowicza Gabriela został skradziony wózek wartości 200 zł. przez Lisowską Konstancję (Zawalna 55), która zatrzymano.

Rozmaitości.

Papież utaskawia skazanego przez trybunał watykański.

Niejakim Masotti, obywatel Grodu Watykańskiego, został skazany przez trybunał na 45 dni więzienia za kradzież materiałów budowlanych, popełnioną na terenie Gitta di Vatticiano. Papież dowiedziawszy się o wyroku darował karę Masottiemu i utaskawia go.

Raj prasowy.

Rajem prasowym można nazwać Islandję, która przy ludności nie przewyższającej 100.000 osób posiada zgórą 100 wydawnictw periodycznych i 40 pism codziennych.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 26-go do 29-go
czerwca 1931 r. włącznie
będą wyświetlane filmy:

Dramat w 10 aktach. Film osnuty na tle głośnej powieści Eliza Cooper.
W roli głównej genialna Mary Carr.
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: Barjera śmierci.

Dźwiękowe Kino

CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15 41

Dziś i jutro! Przebój dźwiękowy!
Porwywający dramat życiowy reż.
znakomitego Cecil de Millies

DYNAMIT

W rol. gł.: Julia Faye
i Conrad Nagel.

NAD PROGRAM: Wszechświatowy dodatek dźwiękowy Foxa.
Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dniu świąt. o godz. 2-ej. — — — Ceny zniżone.

Kino Kolejowe

OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

Program od od 24 do 29.VI. włącznie.

Świetny dramat kostiumowy w 10 aktach p. t.

W rolach głównych: Niezrównany Otto Gebuehr, uroczą Olga Czechowa, J. Tiedtke i inni.
Rzecz dzieje się za czasów Fryderyka Wielkiego. Król, czy żebrak, przed ustawą wszyscy są równi!
Pocz. seansów o godz. 6, w niedz. i św. o g. 4 pp. Następny program: Dziewczyna ze splunka

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budowlany Nr. III zawiadamia, że w dniu 15 lipca 1931 roku godz. 10 odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na remont budynku szpitalnego murowanego o kubaturze 3670 m³ w Wilnie, wodociągów w koszarach i Brygady Legjonów w Wilnie i instalacji elektrycznej zewnętrznej i wewnętrznej punktów świetlnych około 360 w pulku lotniczym w Lidzie. Szczegółowe ogłoszenie ukaze się w „Polsce Zbrojnej“ i „Przeglądzie Technicznym“ w Warszawie.

Okręgowy Urząd Budowlany Nr. III
Grodno
L. dz. 4121/Bud.

605/VI

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budowlany Nr. III zawiadamia, że w dniu 3-go lipca 1931 roku godz. 10 odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na budowę garażu san. ochodowego żelbetonowego, względnie żelaznego o kubaturze około 4500 m³ w Lidzie. Szczegółowe ogłoszenie ukaze się w „Monitorze Polskim“ i „Przeglądzie Technicznym“ w Warszawie.

Okręgowy Urząd Budowlany Nr. III
Grodno
L. dz. 4143/Bud.

607/VI
Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Z MŁODĄ

i sympat. wilnianką
z wykształceniem — nawiaz
kę korespondencję w celach towarzyskich. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Paryżanin“

Nauczycielka

gimnazjum poszukuje
lekcji lub kondycji.
Witoldowa 14, godz. 10

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Polockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 3-go lipca 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 23, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, składającego się z kasy żelaznej, maszyny do pisania „Remington“, odkurzacza i dwóch biurów kancelaryjnych, oszacowanego na sumę 2200 zł. na zaspokojenie pretensji Wierzy Kononow i Luby Paszkowskiej.
601/VI Komornik Sądowy A. Uszyński.

D. H. I. Ichnatowicz i S-ka

Wilno, ul. Zawalna Nr. 21, tel. 841.
POLECA z okazynego zakupu niżej cen fabrycznych: kafe majolinowe, białe, cegły ogniotr., korjalit i papę do dachów. Wszelkie materiały budowlane, okucia i narzędzia.

Lodownie pokojowe

maszynki do kręcenia lodów, hamaki, leżaki poleca po cenach tanich firma S. H. KULESZA
Wilno, ulica Zamkowa 3

Stanisław Staruk

uklica Kalwaryjska 36
wykonuje roboty wojskowe i cywilne. Ceny niskie

STUDENT

poszukuje korepetycji w zakresie 6-ciu klas Gimn. WILKOMIERSKA 3-20.

Poszukuje się mieszkanie

4-5 pokoi z wygodami w okolicy ul. Tatarskiej i Mickiewicza, Portowa i in. Zawadić telefon 9-55 lub ul. Tartaki 4.

Dom Handlowy „BŁAWAT KRESOWY“

Wilno, ul. Wileńska Nr. 31 posiada na składzie materiały letnie bawełniane, poduszki, kołdry w wielkim wyborze.

Akuszerka

Marja Lahnerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. Kasztanowa 7, m. 5.

Wyjechałbym na wieś

jako korepetytor (bez niemieckiego). Łaskawe oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Student“.

Poszukuje posady

rzadey domu
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ pod Nr. 87.871 dla W. S.

Letniska

z utrzymaniem w majątkach ziemskich. Informacje: Firma „Inz. Kiernowski i Krużolek S-ka“, Wilno, Ad. Mickiewicz 23, tel. 5 60.

KURJER WILEŃSKI

Spółka z ogr. odp.

DRUKARNIA

i

INTROLIATORIA

„ZNICZ“

Wilno, Św. Janka Nr. 1

Telefon 3-40.

Druki książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

TADEUSZ SIKORSKI.

13)

ŻYCIE NA GAPE.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

Naraz przeraźliwe dźwięki fletów zagłuszyły rozmowę. Równocześnie wbiegł do pokoju Chińczyk, który rzucił na podłogę pustą chustkę i dotknął do niej palcem. Z chustki naraz wysypał się z garniec pszenicy. Rozpoczął się przewidziany towarzyskim reglaminem cykl nadzwyczajnych popisów żonglerskich. Wypętlzył z kątów żmije i gady, w powietrzu zaczęły fruwać olbrzymie owady i żaby, zrobione z papieru, lecz do złudzenia imitujące prawdziwe. Z drugiego pokoju rozległ się okropny ryk tygrysa. Najwyższy podziw wywołał gruby Chińczyk, który kapitalnie imitował śpiew słowika.

Późnym wieczorem obławowany prezentami wracał Wichrowski na rixszy do swego mieszkania. Noc była przejrzysta, a niebo łączyło się tak nierozdzielnie z jeziorem, że nie można było odróżnić gwiazd świecących na firmamencie od tych, które odbijały się w ciemnych głębinach fal. Duszne powietrze było przesycone parami rozgrzanej ziemi. Gorączkowe życie wielkiego miasta nie zamarało zupełnie. Na ulicach roilo się jeszcze od przechodniów, z otwartych okien dochodził gwar, a mętne pieśni chińskie, śpiewane przy dźwiękach fletów, napępiały powietrze nocy letniej dręczącą tęsknotą.

Czy to pan pomocnik policmajstra? — zapytuje Wichrowski przez telefon.

— Tak jest, do usług pana sekretarza.

— Z polecenia prokuratora proszę pana o przybycie do urzędu w celu otrzymania instrukcji w sprawie Romeńskiego.

Pomocnik policmajstra Ignacy Syrko pochodził z Białegostoku. Jakże koleja losu zapędziła go na Daleki Wschód nikt nie wiedział. Był to człowiek skromny, pracowity, oddany służbie i co się zdarza tutaj rzadkością, szczególnie w środowisku policyjnym, nie był pijakiem i nie grał w karty. Mówiono, że zbierał pieniądze, marzył o porzuceniu służby, wyjeździe do Białegostoku i nabyciu sobie za zaoszczędzone pieniądze domu.

Przed dwoma miesiącami pan pomocnik policmajstra został udekorowany orderem za gorliwą służbę. Istotnie nie mało zastug miał za sobą pan Syrko w ciężkiej służbie policyjnej w tym niespokojnym kraju. Z dużym powodzeniem wykorzystywany był przeważnie wtedy, kiedy trzeba było działać szybko i odważnie. Nikt inny tylko on wykrył bandytów, którzy dokonali napadu na pociąg, on również złapał fałszerza czeku na dużą sumę, podjętą z banku. A już co do wykrywania handlarzy opium, tego bicia Chin, pan Syrko był nieoceniony. Dość było mu przejść ob